



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIII

NR 50 ● 13 XII 2000 r.

CENA 2 zł 30 gr

W numerze:

Planowany realny wzrost wynagrodzeń pracowników oświaty na poziomie 0,4 proc. jest najniższy od kilku lat...

ZNP o budżecie

str. 2 — 3

Co burmistrz Sejn miał na myśli, mówiąc o konieczności oszczędzania

Ciągle „B”

str. 4

Jak żyje się 65 mln młodzieży w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Wspólnocie Niepodległych Państw?

Młodzi z przelotem

str. 5

Matematycy na start

Paryż zaprasza mistrzów

str. 8

Każdy tworzy jak może

Przykładowe Plany Rozwoju Zawodowego

zólte strony

<http://www.glos.pl>

e-mail: glos@glos.pl

Dom Dziecka nr 2 w Białymstoku im. dr Ireny Białówny, położony w pobliżu pięknego parku, opiekuje się małymi dziećmi. Od kilkunastu lat, z czego ostatnie pięć po konkursie, dyrektorką placówki była **Danuta Oleszczuk**. Jej kadencja z formalnego punktu widzenia upływała z końcem wakacji, mogła się więc spodziewać także tego, że nie zostanie powołana ponownie.

Urząd Miasta jeszcze w lutym rozpoczął procedury konkursowe i zawiadomił o tym stosownym pismem związku zawodowe, kuratorium i zainteresowaną placówkę. Rada pedagogiczna wybrała swoich przedstawicieli do komisji konkursowej, ale przy okazji skierowała do Kuratorium i Zarządu Miasta wnioski, poparty przez 90 proc. załogi, o pozostawienie na stanowisku Danuty Oleszczuk, dotychczasowej dyrektorki. Odpowiedzi nie było. Sprawa konkursu dziwnie ucichła, choć jeszcze wiosną do udziału w nim zapraszał panią Oleszczuk sam prezydent Białegostoku w audycji lokalnej TV.

Pracownicy Domu Dziecka nr 2 spokojnie czekali. Ten i ów pytał tylko głośno, co będzie dalej, a to w Urzędzie, a to w związkach zawodowych, ale konkretnej odpowiedzi nie było. Nie martwiło to specjalnie dyrektorki, która przez cały rok szkolny, poza codziennymi obowiązkami, miała na głowie bezustanne kontrole, z NIK-iem łącznie. Sprawdzano bowiem zarzuty, jakimi zasypiane zostały władze przez dwie zwolnione przez nią pracownice. W efekcie żaden z nich nie został potwierdzony, a na dodatek ocena

Kiedy białostocka władza powołała Krzysztofa Olchowika na stanowisko dyrektora Domu Dziecka nr 2, w mieście zawrzało, a miejscowa prasa pytała, czy katecheta przyniesiony w teczce powinien być dyrektorem....

KONTRA

MARIA AULICH

pracy zawodowej dokonana przez Kuratorium, której na własny wniosek poddała się pani Oleszczuk, brzmiała — szczególnie wyróżniająca.

Czas płynął, w sierpniu dyrektorka poszła na uzgodniony z miejskim Wydziałem Edukacji urlop. Tymczasem 30 zwołane zostało posiedzenie Zarządu Miasta. I to wówczas w głosowaniu tajnym powołano **Krzysztofa Olchowika** na trzy miesiące pełnienia obowiązków dyrektora Domu Dziecka nr 2. Kiedy miejscowa prasa pytała, dlaczego nie wzięto pod uwagę kandydatury Danuty Oleszczuk, **Marek Kozłowski**, wiceprezydent miasta odpowiedział za sprawę oświaty, stwierdził, że ze względu na kontrowersyjność jej osoby. Nie wyjaśnił jednak, na czym w oczach władz owa kontrowersyjność polegała.

Grażyna Dattelbaum, urzędująca wicedyrektorka Domu Dziecka nr 2 w Białymstoku, 31 sierpnia została wezwana do gabinetu **Jana Dob-**

rzyńskiego, członka Zarządu Miasta, w którego gestii pozostaje pomoc społeczna. Przedstawiono tam jej Krzysztofa Olchowika jako nowego dyrektora. Następnego dnia, czyli 1 września, stawiał się on do pracy i po oprowadzeniu przez wicedyrektorkę, bo przecież po raz pierwszy widział ten zakład, rozpoczął urzędowanie. — Pod nieobecność osoby opuszczającej stanowisko, bez procedury przekazania majątku, w tym kasy i akt, bez protokołu zdawczo-odbiorczego — twierdzi pani Dattelbaum. — Nawet bez powołania społecznej komisji, która w takich sytuacjach zabezpiecza całą zawartość gabinetu, także rzeczy stanowiące własność prywatną poprzedniego dyrektora.

— I wtedy zaczęli przychodzić do nas pracownicy Domu Dziecka pytając, co się dzieje — mówi **Grażyna Gawęcka**, wiceprezeska Oddziału ZNP. Konkurs na dyrektora Domu Dziecka nr 2 nie odbył się, ponieważ władza miejska posłużyła się ustawą o pomocy społecznej,

która tego nie wymaga. Jednak choć już od początku roku domy dziecka pozostają pod rządami ustawy o pomocy społecznej, niektóre samorządy, pozostając w zgodzie z prawem, które tego nie zabrania — albo powołują dotychczasowych dyrektorów na nowo, albo ogłaszają konkursy. Nie muszą, ale ogłaszają, szczególnie tam, gdzie aktualnym włodarzom upływa kadencja, bo to i wygodne, i kulturalne ułatwienie sprawy.

Atmosfera wokół sprawy gęstniała, tym bardziej że prasa przypominała, jak to Krzysztof Olchowik pełniąc rok wcześniej obowiązki dyrektora organizującego Gimnazjum nr 5, rozpoczął tam działalność od podziału uczniów na katolików i prawosławnych, co wywołało oburzenie grupy rodziców. W efekcie gimnazjum otworzył już ktoś inny. Kwestionowano wykształcenie i kwalifikacje pana Olchowika. Mówiono wówczas o wykształceniu teologicznym i wtedy właśnie pojawiły się pytania — czy kandydat jest magistrem i czy wykształcenie teologiczne to wystarczająca legitymacja do kierowania placówką oświatową? Ale wtedy procedura prowadzona była zgodnie z ustawą o systemie oświaty. Tym razem, jak wyjaśniał wiceprezydent Białegostoku **Marek Kozłowski**, działała ustawa o pomocy społecznej. Ta nie wymagając przeprowadzenia konkursu na dyrektora, przed kandydatem stawia jednak



Skoro wszystko dozwolone...

Afera korupcyjna wśród najwyższych urzędników Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, którzy przez trzy lata wykorzystywali swoje stanowiska dla osiągnięcia prywatnych korzyści.

Aresztowanie dyrektora żywieckiego PKS i zarazem radnego, podejrzanego o handel państwowym taborem.

Dziennikarz telewizyjny, zajmujący się szczególnie żarliwie nieuczciwością w życiu publicznym, nie chce oddać, niesłusznie wyplaconej mu, gigantycznej odprawy.

Sędziowie powiązani ze światem przestępczym...

Postępująca patologia społeczna — skorumpowanie, łapówkarstwo, wyłudzenie, łapanie ustaw, wręcz instytucjonalizacja nieodpowiedzialności. I to niemal wszędzie — w polityce, gospodarce, strukturach administracji. Gdy dodamy do tego wcale nierzadko wyrażane publicznie zdanie — i to przez osoby opiniotwórcze, że przecież prawo wcale nie zabrania urzędnikom jako osobom prywatnym, prowadzenia takich czy innych interesów — otrzymamy obraz, który musi poważnie niepokoić.

Obecnie w życiu publicznym niemal już nic — nawet szczególnie drastyczne sprzeniewierzenie się podstawowym normom — nie kompromituje. Jak gdyby nie obowiązywała już żadna etyka, żadne kodeksy i zasady moralne. Najwyraźniej uwidacznia się to w często powtarzanym — również przez elity polityczne i gospodarcze — powiedzeniu: wszystko, co nie jest zakazane prawem — jest dozwolone...

To bardzo niebezpieczne słowa — sankcjonują one w jakimś stopniu rosnący relatywizm etyczny, nieodróżnianie dobra od zła, ułatwiają niedostrzeżenie granicy, której w żadnej sytuacji nie wolno nikomu przekroczyć.

I jak tu w takich warunkach wychowywać, kształtować postawy obywatelskie młodych? Uczyć ich prawości i uczciwości? Przecież nasi uczniowie mają oczy szeroko otwarte na to, co wokół nich i o czym środki masowego przekazu niemal codziennie donoszą. Szkoła nie działa w próżni. „Możemy «uczyć» wychowania obywatelskiego maksymalną ilość czasu — mówił w wywiadzie dla «Głosu» prof. Jan Szczepański — ale jeśli dzieci przechodzą przez most, w którym od miesięcy jest nieusunięta dziura, całe nasze wychowanie jest unicestwiane przez ten fakt...”

A jakie są — jakie mogą być — skutki poczynań wychowawczych w sytuacji tak częstych afer korupcyjnych, łapówkarstwa, powtarzających się poważnych nadużyć, które wcale nie spotykają się z jednoznacznym potępieniem?

Nawet najwspanialszy nauczyciele niewiele mogą w takim klimacie i w takiej atmosferze zdziałać. Gdy przekonują uczniów, że należy wieść „życie człowieka pocziwego” — często nawet ci najmłodszy patrzą na nich, jak na osoby z zupełnie innej planety. No cóż, „*verba docent, exempla trahunt*”...

HENRYKA WITALEWSKA





PANI NATALII...

Pani Natalia Jakubowska — najstarsza mieszkanka Częstochowy i najstarszy członek ZNP — ukończyła w listopadzie 106 lat! Z jubileuszową wizytą udali się do niej: prezydent miasta **Wiesław Maras**, wiceprezes Oddziału ZNP **Elżbieta Kunicka** oraz przewodniczący Sekcji Emerytów i Rentistów **Ignacy Binert**. Goście wręczyli Jubilatce kwiaty, list gratulacyjny i upominki.

Stawomir Broniarz — prezes ZG ZNP, przesłał Jubilatce medal „Za zasługi dla ZNP”.

Z 56-letniej pracy zawodowej pani Natalia zachowała w pamięci odwzajemnioną miłość do dzieci. Jej recepta na długowieczność to: dużo pracy, otwartość na ludzi, optymizm i humor.

Naszej Koleżance życzymy dalszych lat w zdrowiu i pogodzie ducha!

**ZARZĄD ODDZIAŁU ZNP
W CZĘSTOCHOWIE**

Również zespół „Głosu” składa Szanownej Jubilatce jak najserdeczniejsze życzenia!

W ZWIĄZKU

W dniach 24—25 listopada zorganizowano w Międzyzdrojach szkolenie przeszło oddziałów Zachodniopomorskiego Okręgu ZNP. Uczestniczyła w nim wiceprezes ZG ZNP Janina Jura. Omawiano m.in. aktualną sytuację w oświacie oraz problemy związane z wdrażaniem Karty Nauczyciela. Z uczestnikami szkolenia spotkali się także przedstawiciele władz samorządowych.

1 i 2 grudnia odbywało się w Jachracie posiedzenie Komisji Organizacyjnej ZG ZNP pod przewodnictwem Marii Stróżyka. Komisja omawiała problemy wynikające ze zmian strukturalnych w ZNP, podsumowała pracę w 2000 roku i przyjęła plan pracy na rok 2001. Ponadto dyskutowała m.in. o sprawozdaniu statystycznym za 2000 rok oraz o wstępnych założeniach kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach ZNP w 2002 r.

W dniach 1—2 grudnia wiceprezes ZG ZNP Janina Jura przebywała w Słupsku i Uście. Spotkała się z prezydentem Słupska. Rozmowy dotyczyły sytuacji placówek oraz pracowników oświaty. Odbyło się także spotkanie z prezesami oddziałów ZNP z terenu byłego województwa słupskiego. Dyskutowano o problemach zawodowych nauczycieli i usytuowaniu materialnym

pracowników, a także o działaniach Związku w aktualnej sytuacji.

4 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Socjalnej ZG ZNP pod przewodnictwem Aliny Nowackiej. Tematem obrad była ocena funkcjonowania funduszu zdrowotnego dla nauczycieli, dokonana na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w kilku województwach. W obradach uczestniczyli wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski.

5 grudnia w Jachracie obradowało Prezydium ZG ZNP z udziałem przewodniczących sekcji zawodowych ZG ZNP. Wspólnie oceniono dotychczasową pracę sekcji. Prezydium analizowało projekt budżetu państwa na oświatę i wychowanie w 2001 roku i przyjęło stanowisko w tej sprawie. Przyjęło informację o szkoleniach działaczy ZNP w 2000 roku oraz projekty planu pracy i budżetu ZG ZNP na 2001 rok. Ponadto omawiano sprawy bieżące, w tym: sprawę złożenia projektu nowelizacji art. 30 Karty Nauczyciela do Marszałka Sejmu, wystąpienie do ministra finansów w sprawie przekazania kuratorium funduszy na czesne dla kształcących się nauczycieli, projekt formularza statystycznego ZNP.

6 grudnia w Żerocinie (gmina Drełów) otwarto nową szkołę im. Legionów Polskich. W uroczystości, która zgromadziła uczniów, nauczycieli, rodziców i mieszkańców wsi, uczestniczyli również przedstawiciele władz. Obecna była wiceprezes ZG ZNP Janina Jura.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 grudnia 2000 roku odszedł przeżywszy 96 lat

śp.

STANISŁAW GOC

nauczyciel, absolwent Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Mogielnicy, ochotnik w wojnie 1920 roku, uczestnik Bitwy Warszawskiej i kampanii wrześniowej 1939 roku, jeniec oflagu Woldenberg II-C, organizator i działacz Ochotniczych Straży Pożarnych, kawaler wielu orderów cywilnych i wojskowych, między innymi Krzyża Oficerskiego Polonia Restituta, major Wojska Polskiego w stanie spoczynku, do końca wierny Bogu, honorowi i Ojczyźnie.

Bliskim składamy wyrazy serdecznego współczucia.
Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego
„Głos Nauczycielski”

NIESTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdażyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 za jeden egzemplarz 2,58 zł wraz z opłatą pocztową, co łącznie wynosi 33,54 zł — jest to kwota na I kwartał 2001 roku. Otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Telefony: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** 826-10-11, **Fax:** 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelną), Maria Antych, Halina Drachal (sek. red.), Teresa Konarska, (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Witold Salarski, Joanna Skrobisz, Krystyna Stróżyna (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Anna Wojciechowska, Alfred Zieliński (sek. red.), Barbara Dziedzic (kier. działu administracji), Izabella Żabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum.
Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korzkowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Małgorzata Pomianowska.
Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

ZNP O BUDŻECIE

Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego po analizie projektu budżetu państwa na realizację zadań oświatowych w roku 2001 oraz wysłuchaniu informacji **Marka Lepy**, dyrektora Departamentu Ekonomiki Edukacji Ministerstwa Edukacji Narodowej stwierdza, że budżet ten nie gwarantuje wykonania zadań związanych z wdrażaniem dalszych etapów reformy systemu edukacji, jak również realizacji uprawnnień nauczycieli wynikających ze znolizowanej ustawy Karta Nauczyciela.

Brak jest w nim wystarczających środków na drugi etap reformy — szkolnictwa ponadgimnazjalnego, jak również na inwestycje, właściwie kształtowanie sieci szkolnej oraz placówek nauczycieli.

Prezydium ZG ZNP stwierdza, że projektowany budżet państwa nie jest budżetem rozwoju, ale powodować on będzie postępujący regres w oświacie, co oznacza rezygnację z prowadzenia wielu sprawdzonych form pracy z dziećmi i młodzieżą na każdym etapie i we wszystkich typach szkół i placówkach oświatowych.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego stwierdza także, że rok 2001 to kolejny rok spadku udziału wydatków ponoszonych z budżetu państwa na oświatę w relacji do produktu krajowego brutto. W roku 1999 udział ten wyniósł — 3,15%, w 2000 r. — 3,06%, nato-

miast w 2001 r. planowany jest na poziomie 2,97%, co oznacza, że nakłady te są projektowane znacznie poniżej standardów Unii Europejskiej.

Planowany realny wzrost wynagrodzeń pracowników oświaty na poziomie 0,4% jest najniższy od kilku lat. Przy planowaniu (zdaniami wielu analityków) zanizonej inflacji w wysokości 7,2%, grozi to dalszym spadkiem płacy realnej, emerytur i rent.

Zasądzenie do przedstawionego budżetu na 2001 rok nie zawiera szczegółowego sposobu kalkulacji planowanych środków finansowych w działach, w których lokowane są zadania oświatowe. W szczególności nie określono:

- wskaźników waloryzacji środków na wynagrodzenia nauczycieli — zarówno zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych przez organy administracji rządowej, jak i samorządowej,
- wskaźników waloryzacji środków przeznaczonych na wynagrodzenia pracowników nie będących nauczycielami,
- sposobu kalkulacji środków na wydatki pozapłacowe,
- założeń do kalkulacji środków na wydatki majątkowe.

Porównując nakłady na oświatę i wychowanie w roku 2000 i 2001, należy zatem sprawdzić je do kwot realnie porównywalnych.

Wydatki na oświatę w 2001 r. za-

planowano na poziomie 23 mld 654 mln zł. Od kwoty tej należy odjąć środki w kwocie 781 mln zł, przeznaczone na finansowanie dodatkowych zadań przewidzianych do edukacji w 2001 r. z innych działań, takich jak „Administracja państwowa”, „Wymiar sprawiedliwości” i „Obrona Narodowa”.

Porównywalna planowana na 2001 r. kwota nakładów wynosić będzie około 22 mld 783 mln zł, natomiast wydatki na oświatę w 2000 r. przyjęto w budżecie państwa w kwocie 20 mld 714 mln zł. Należy je powiększyć o rzeczywiste wykonanie, wyższe o co najmniej 636 mln zł, co daje ostateczną kwotę 21 mld 350 mln zł.

Należy zaznaczyć, że kwota ta nie uwzględnia około 564 mln zł kosztów wdrażania I etapu nowelizacji Karty Nauczyciela, na którego sfinansowanie samorządy zaciągnęły kredyty i które to wydatki staną się (poniesione) kosztami w 2001 r.

Porównując przeliczone kwoty 22 mld 783 mln zł w roku 2001 i 21 mld 350 mln zł w roku 2000, otrzymujemy 6,7% wzrostu nakładów na oświatę i wychowanie. Wzrost ten jest niższy niż planowany wskaźnik inflacji, który wynosi 7,2%.

Niepokoić musi i to, że budżet roku 2001 będzie obciążony wieloma dodatkowymi kosztami, takimi jak: nieoszacowane skutki wdrożenia nowelizacji Karty Nauczyciela w 2000 r., odprawy

i uzyskali w tym dniu, czyli 6 kwietnia 2000 roku, stopień nauczyciela kontraktowego lub nauczyciela mianowanego, nabyli prawo do tzw. skróconego awansu dla dyrektorów. Muszą jednak spełnić warunki określone w art. 10 ust. 1 ustawy zmieniającej Kartę, a więc posiadać co najmniej dwuletni okres pracy na stanowisku dyrektora oraz minimum dobrą ocenę pracy. Wówczas dopiero mogą złożyć wniosek o podjęcie odpowiedniego postępowania egzaminacyjnego na stopień nauczyciela mianowanego lub postępowania kwalifikacyjnego na stopień nauczyciela dyplomowanego. Chciałbym także dodać, że oczywiście, osoby te nie muszą odbywać stażu awansowego w żadnym wymiarze.

Prawo do tego trybu awansowania zachowują byli dyrektorzy niezależnie od daty wystąpienia z wnioskiem o podjęcie postępowania egzaminacyjnego lub kwalifikacyjnego. Ci, którzy dziś nie będąc już dyrektorami występują dopiero teraz z wnioskiem, mają takie samo prawo jak ci, którzy wnioskowali o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego jeszcze przed 1 września, kiedy to piasłowali tej funkcję.

Stanowisko MEN w tej sprawie jest ostateczne.

TK

SPROSTOWANIE

Do nr 45 wkrađł się chochlik i w artykule „Najsmaczniejsza lody” pomylił numer szkoły szczecińskiej, która wygrała regionalny konkurs „Dziś oszczędzamy w SKO — jutro w PKO”. Laureatką została Szkoła Podstawowa nr 51 w Szczecinie, a nie jak mylnie podaliśmy Szkoła nr 55, która w ogóle w tym konkursie nie startowała.

Serdecznie przepraszamy wszystkich zainteresowanych, szczególnie uczniów, opiekuna SKO i dyrektora Szkoły Podstawowej nr 51 w Szczecinie. Mamy nadzieję, że wybaczą nam nasz niefortunny błąd.

Choć spóźnieni, gratulujemy zwycięstwa i życzymy wygranych w kolejnych edycjach konkursu.

Redakcja

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nienadestanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy wyłącznie na stronach prawnych „Głosu”. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ — 14³⁰. Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam. Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostadu Włodzimierz Kozarski, Janusz Truszkowski. Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3



zawieranych nauczycieli (redukcja zatrudnienia około 40 tysięcy etatów) związana z wdrażaniem reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego), zwiększenie z 50 do 100% dotacji do szkolnictwa niepublicznego, wzrost kosztów wynagrodzeń nauczycieli związanych z uzyskiwaniem kolejnych stopni awansu zawodowego nauczycieli, rozpoczęciem wdrażania reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego, zwrotu pożyczek zaciągniętych przez samorządy w 2000 r. na realizację nowelizacji Karty Nauczyciela, wzrostu kosztów utrzymania placówek oświatowych wynikających ze znacznego zwiększenia cen nosników energii.

Przedłożony projekt budżetu na oświatę w roku 2001 nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o wielkość środków finansowych, przeznaczonych na plac nauczycieli. W tej sytuacji szczególnie niepokojące jest stanowisko rządu, który skierował do Sejmu projekt nowelizacji art. 30 ust. 5 pkt 1 ustawy Karta Nauczyciela, chcąc skreślić z tego artykułu zapis, iż średnie wynagrodzenie zasadnicze nauczycieli musi stanowić 75% średniego całego wynagrodzenia. Zaproponowany przez rząd projekt nowelizacji Karty Nauczyciela został bardzo krytycznie oceniony przez nauczycieli i ogniwa związkowe, jak również Prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Związek Nauczycielstwa Polskiego konsekwentnie prezentuje poglądy, że realny wzrost nakładów na oświatę powinien być zbliżony do współczynników wzrostu PKB i kształtować się winien na poziomie co najmniej 5,2%. Badania UNESCO potwierdzają oczekiwania Związku. Wątpliwości budzą kwoty rezerw celowych, które są kwotami zbyt wysokimi w stosunku do całego budżetu oświaty. Plan re-

zery celowych tworzonych w projekcie budżetu państwa na rok 2001 wynosi 997 335 tys. i w stosunku do roku 2000 jest wyższy o 303 141 tys. zł. Przy braku precyzyjnego określenia sposobu ich podziału obawiać się należy zbyt dużej uznawalności w dysponowaniu nimi, stać celowe wydaję się skierowanie ich do budżetów wojewodów, podobnie jak środki przeznaczone na inwestycje.

Nadal budzą kontrowersje w projekcie budżetu na oświatę sama struktura subwencji oświatowej. Nie zawiera ona kwalifikacji zadań i wielkości kierowanych na nie środków, co nie pozwala na jednoznaczne przekonanie o sprawiedliwym podziale środków przez organy prowadzące i rzeczywiste ich spożytkowanie na realizację wszystkich zadań edukacyjnych.

Zmiany w sposobie naliczania subwencji oświatowej, jak również nowelizacja Karty Nauczyciela i wynikające z niej ustawa o potrzebie finansowe ściśle powiązane są z projektowanym budżetem i niosą kolejne zagrożenia dla całego systemu edukacji. Powodować to będzie między innymi, iż przy naliczaniu subwencji i uwzględnianiu struktury kwalifikacji nauczycieli, stopnia awansu zawodowego, a jedynie liczby uczniów wystąpi głęboki niedobór środków finansowych, zwłaszcza na plac nauczycieli.

Bardzo niepokojącym zjawiskiem w oświatowej rzeczywistości jest wdrażanie nowego systemu wynagrodzeń nauczycielskich przez organy prowadzące. Organy samorządowe, które otrzymały niepełne lub ograniczone środki na wyrównanie ustawowych wynagrodzeń od 1 stycznia 2000 r. oraz na wdrażanie nowego systemu wynagrodzeń, stosują w regulaminach minimalne stawki dodatków wynikających z art. 30 ust. 1 Karty Nauczyciela. Nauczyciele są zadowoleni wysokością niektórych dodatków, np. motywa-

Na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zainteresowanych reformą szkolnictwa ponadgimnazjalnego było 10 posłów, a w jakiś czas później aż... 2 — Franciszek Potulski (SLD) i Jan Kulas (AWS).

W sumie posłów było znacznie mniej niż zaproszonych gości, przedstawiciele resortów kultury, plac, konfederacji pracodawców, rzemiosła i dziennikarzy. Tym niemniej dyskusja na temat proponowanych zmian w szkołach średnich i zawodowych była burzliwa. Zapoczątkowała

WOLNOAMERYKANKA?

szkoły? — pytała pos. Danuta Grabowska. Zakończyła stwierdzeniem: zgody SLD na wolnoamerykankę w kształceniu nie ma. Jestem za demokracją, ale to państwo odpowiada za jakość kształcenia. Dlatego potrzebny jest jasny system standardów edukacyjnych. Nie ma także

Wiele zastrzeżeń do przedstawionych przez reformatorów propozycji miała również pos. Teresa Jasztal (SLD). Jej zdaniem nie do przyjęcia jest ustalony przez MEN kalendarz wprowadzanych zmian. — Gimnazjalista znacznie wcześniej niż na dwa miesiące przed początkiem nowego roku musi wiedzieć, gdzie może kontynuować naukę — mówiła. Zadowolony zarówno z samej koncepcji reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego, jak i z poczynionych do niej przygotowań był jedynie pos. Jan Kulas (AWS). Na poparcie swojej opinii odwołał się do dobrych i złych przykładów z przeszłości — do dwóch powodów. Po pierwsze — ze względów finansowych uważa, że lepiej tworzyć liceum na bazie 7—8-letniej szkoły, a po drugie — za 4—5 lat będziemy mieli w szkołach średnich niż. Istotny zarzut, jaki poseł postawił reformatorom, to

cyjnego w wysokości 1% wynagrodzenia zasadniczego, a za wychowawstwo 10 zł. Po ośmiu miesiącach funkcjonowania znolizowanej Karty, nadal jest wiele nieprawidłowości w jej realizacji. Organy prowadzące są niewypłacalne w stosunku do nauczycieli. Tworzy to zły klimat między samorządami i środowiskiem nauczycielskim. Oceniając krytycznie budżet państwa w zakresie oświaty i wychowania na rok 2001, jako nie stwarzający możliwości sprawnego i prawidłowego funkcjonowania szkół i placówek oświatowych, Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego domaga się zabezpieczenia nakładów na oświatę w stopniu umożliwiającym realizację drugiego etapu ustawowych podwyżek wynagrodzeń nauczycielskich w 2001 roku oraz poprawy bazy i sieci szkolnej, a także pełną realizację podstawowych zadań edukacyjnych.

W sytuacji, gdy w państwie kwitnie korupcja, bogacą się tylko wybrane grupy obywateli, nie wolno obojętnie przechodzić obok faktu, że dalej powszechnie występować będzie bieda w oświacie, dzieci i młodzież będą w dalszym ciągu mieć utrudniony dostęp do edukacji i uzyskania pełnowartościowego wykształcenia.

Te zjawiska przy tak skonstruowanym budżecie nie ulegną likwidacji, natomiast następującą będzie dalsze ich pogłębianie i wzrost.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego nie zgadzając się na nowelizację Karty Nauczyciela, domaga się pełnej realizacji uprawnień nauczycieli, zapisanych w ustawie oraz zwiększenia nakładów na oświatę i wychowanie, uwzględniając w tym udział środków własnych JST — do poziomu co najmniej 5% PKB.



DZIEL I...

Sekcja Wychowania Przedszkolnego Zarządu Okręgu Wielkopolskiego ZNP wyraża swoje zaopiniowanie próbą restrukturyzacji placówek przedszkolnych na terenie miasta Poznania.

W dniu 7 grudnia odbyło się spotkanie dyrektorów przedszkoli z wiceprezydentem Poznania, p. Maciejem Frankiewiczem, które nie dało odpowiedzi na nurtujące nas pytania:

1. Ile i które placówki przedszkolne przewidziane są do likwidacji?
2. Dlaczego nie daje się rodzicom dzieci 6-letnich prawa wyboru miejsca edukacji ich dzieci w zakresie kl., „0” (na terenie przedszkola lub szkoły)?
3. Czy wyposazanie oddziałów szkolnych dla dzieci 6-letnich to racjonalne gospodarowanie środkami, skoro znaczne kwoty inwestowano w oddziały w przedszkolach?
4. Jaki sens ma na terenie Poznania prowadzenie przedszkoli publicznych przez osoby fizyczne?
5. Jaka będzie kwota dotacji w nowym roku na dziecko?
6. Czym podyktowany jest pomysł restrukturyzacji, skoro opłaty rodziców będą takie same i nadal utrzymane zostają ulgi w tych opłatach? Czy polegać ma to tylko na zapelnieniu pustych sal szkolnych?
7. Ile ludzi zostanie pozbawionych pracy i czy przewidziano środki finansowe na odprawy dla zwalnianych nauczycieli i pracowników obsługi? Jesteśmy świadomi malejącej liczby dzieci w wieku przedszkolnym. Ale czy zmiany muszą być tak drastyczne dla dzieci i ich rodziców (wyprowadzenie wszystkich 6-latków do przedszkoli)?

Obawiamy się o los dziecka i zatrudnionych w placówkach pracowników. Czy władze Poznania uważają, że szkoły są w stanie zapewnić usługi edukacyjne ponad podstawę programową (przez świetlicę szkolną) i to na takim poziomie, jak miało i ma to miejsce w placówkach wychowania przedszkolnego?

Proponowane przez władze miasta Poznania zmiany są zaprzeczeniem założeń reformy oświaty i niewątpliwie nie sprzyjają wyrównywaniu szans edukacyjnych najmłodszego pokolenia. Oby najmłodsi nie stracili najwięcej!

★ Jak się dowiadujemy wiceprezydent Poznania zaproponował dyrektorom przedszkoli przejęcie placówek jako osobom prywatnym. Gremialnie odmówiły. Nie znalazła się ani jedna, którą zainteresowałaby taka propozycja władz miasta, zmierzająca prostą drogą ku całkowitej prywatyzacji placówek wychowania przedszkolnego. Ta inicjatywa poznańskich władz miejskich nie znalazła też poparcia wielkopolskiego kuratorium oświaty.

Niezrażone tym władze miasta w dniu następnym (7-8 grudnia) zwołały zebranie dyrektorów szkół podstawowych. Im z kolei zaproponowano przejęcie wszystkich dzieci 6-letnich. Wywołało to z ich strony rozumiętą — w sytuacji pustoszejących szkół — aprobację.

Wbito klin w środowisko. Władze miasta Poznania najwyraźniej działają na zasadzie: dzieli i rządzą. Przewidujemy — mówią członkowie Wielkopolskiego Zarządu Okręgu ZNP, że z powodu likwidacji części przedszkoli oraz ich komercjalizacji nastąpią poważne zwolnienia nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi. Sekcja Wychowania Przedszkolnego szacuje, że około 1000 pracowników może stracić pracę.

Propozycja rozwiązań w stosunku do dzieci 6-letnich nie była konsultowana ze środowiskiem lokalnym — rodzicami dzieci.

HAD

PROTEST W ŁODZI

We wtorek 12 grudnia na budynkach szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych województwa łódzkiego zawisła flaga ZNP oraz transparenty z hasłem „Dość oszczędzania na oświacie!”. Łódzkie związkowców zbulwersowało szczególnie to, że ich województwo otrzymało w tym roku budżetowym (do 6 listopada) najniższą w kraju subwencję oświatową.

Tylko 30 proc. samorządów tearyturalnych — a województwo łódzkie liczy 303 gminy — wypłaciło dotychczas nauczycielom wynagrodzenia zgodnie z Kartą, wśród nich gmina Łódź, która zaciągnęła na ten cel kredyt w wysokości 28 mln zł; w całym województwie kredyt przekracza 68 mln zł.

Jak nas poinformowała **Maria Rudzka**, wiceprezes Okręgu Łódzkiego — w protestujących szkołach i placówkach zawieszono pięć postulatów związkowców: zwiększenia udziału oświaty w budżecie państwa w 2001 roku; zwiększenia subwencji oświatowej dla wszystkich jednostek samorządowych; odruczenia przez parlament rządowego projektu nowelizacji Karty Nauczyciela; przekazania samorządom województwa łódzkiego środków na wdrożenie nowego systemu wynagradzania nauczycieli; zagwarantowania w budżecie państwa w 2001 roku rezerwy celowej na spłatę zaciągniętych przez samorządy kredytów wraz z odsetkami — na zapewnienie realizacji Karty Nauczyciela.

HW

KS



W Sejmowej Komisji Finansów Publicznych o Karcie

Wojciech Książek, wiceminister edukacji: rachunek, jaki wystawiliśmy za Kartę przekracza możliwości budżetu roku przyszłego i kolejnych.

Franciszek Potulski (SLD): aby utrzymać tegoroczne zasady wzrostu poziomu płac w 2001 roku, brakuje tylko 700 mln (a nie 1,8 mld zł).

Stanisław Kracik (UW): czy w budżecie nie można znaleźć pieniędzy dla nauczycieli, przesuując niektóre pozycje na rok następny?

WEKSEL BEZ POKRYCIA?

W Sejmie decydują się teraz losy nauczycielskich płac. W tym stwierdzeniu nie ma krzty przesady. Jeżeli bowiem zostanie z art. 30 skreślony ustęp 5, mówiący o 75% udziale pensji zasadniczej w wynagrodzeniu zasadniczym (minimum), to praktycznie nie będzie gwaranta wysokości płac nauczycielskich. Tak naprawdę o jej wysokości będzie decydował minister finansów i minister edukacji. Fakt, że nadal pozostanie zapis w ustawie ile powinno wynosić średnie wynagrodzenie nauczycieli poszczególnych stopni, niewiele zmienia.

Za odrzuceniem nowelizacji była Komisja Edukacji (14:9), o czym pisaliśmy szerzej w poprzednim numerze.

Franciszek Potulski, proponując w imieniu Komisji Edukacji pozostawienie zapisu art. 30 ust. 5, przypomniał Komisji Finansów, że redakcja tego zapisu nie była błędem, co teraz usiłuje się lansować.

— W listopadzie ubiegłego roku dysponowaliśmy ekspertyzą sejmową, która mówiła o kwocie koniecznej na pokrycie Karty, czyli o 1,2 mld zł! Komisja Edukacji po zapoznaniu się z kwotami, jakie mają być przeznaczane na Kartę także wniosowała o więcej. Wszyscy więc wiedzieli, że nie ma wystarczających środków. Podejrzewam, że MEN zakładając redukcję etatów o 100 tys. i rozkładając ją na trzy lata: 40 + 40 + 20 sądził, że gdy w 2000 roku zwolni się 40 tys. nauczycieli, to akurat pokryje to wydatki związane z Kartą. Proponuję, zapamiętajcie Państwo kwotę, którą rzekomo trzeba dodatkowo wygospodarować na nauczycielskie pensje w roku 2001 — **1,8 mld zł**.

Posel F. Potulski podkreślał też, że zapis o procentowym określeniu pensji zasadniczej był umową ze środowiskiem „coś za coś”. Zniesiono wszystkie dodatki, w tym za specjalizację, zostawiono tylko za wychowawstwo. Zafundowano nauczycielom awansowanie z państwowymi egzaminami. Jedna ze stron najwyraźniej więc nie dotrzymuje warunków tego kontraktu.

Wiceminister Wojciech Książek konsekwentnie utrzymywał, że zarówno w tym roku, jak i w przyszłym, budżet będzie miał ogromne problemy, aby pokryć wydatki związane z Kartą. Jeżeli nie skreśli się tego zapisu, w roku 2001 trzeba będzie wyasygnować **dodatkowo na każdy etat 222 zł miesięcznie, czyli w sumie 1,8 mld zł**.

Według obliczeń MEN, przeciętna płaca stażysty, która jest parametrem dla pozostałych przeciętnych wynagrodzeń w roku 2001, ma wynosić 1315 zł. W wersji oszczędnej, w przypadku nauczyciela mianowanego, przeciętna płaca miesięczna (brutto plus ubruttwienie, czyli minus podatek plus ZUS) będzie wynosiła 2117 zł i 2419 zł dla nauczyciela dyplomowanego. Gdyby pozostawiono dotychczasowy zapis, trzeba byłoby do każdej z tych pozycji dodać 222 zł.

MEN wyraźnie wskazywał na zależności między zdjęciem sztywnego gorsetu, czyli zapisu o minimum 75% płacy zasadniczej w wynagrodzeniu miesięcznym a wysokością dodatków, a zwłaszcza dodatku motywacyjnego. Obniżenie procentowe płacy zasadniczej, na przykład do sześćdziesięciu paru

procent, oznaczałoby, że organ prowadzący mógłby te pieniądze spożytkować na dodatki motywacyjne, które w tym roku oscylują przeciętnie w granicach 4—5%. Dla gmin ta propozycja wydaje się jeżeli nie sensowna, to w każdym razie atrakcyjna.

Wiceprzewodniczący Komisji Finansów **Andrzej Wielowiejski (UW)** także był za skreśleniem ust. 5 zważywszy na dramatyczną sytuację budżetu. **Okazuje się, że aby go dopiąć potrzeba nie 3,7 mld zł, jak jeszcze kilka dni temu twierdziła wiceminister finansów, ale już 7 mld zł.** Nie można dzielić tego czego nie ma — argumentował.

Replika Franciszka Potulskiego była natychmiastowa: — To może zawieśmy Kartę, ale poweźmy o tym wyraźnie!

Posel **Stanisław Kracik** z Unii Wolności konsekwentnie opowiada się za pozostawieniem tego sztywnego gorsetu w ustawie. **Większe pieniądze na płace powinny dowartościować nauczycieli z większym stażem.** I dlatego należy o nie zabiegać.

— Czy dokładnie przejrzelście Państwo wszystkie pozycje w budżecie pod kątem możliwości przesunięcia niektórych pozycji na lata następne, aby pieniądze przeznaczyć na płace nauczycielskie? — pytał.

Przedstawiciel Ministerstwa Finansów stanowczo oświadczył, że nie ma alternatywnych rozwiązań. Podkreślił też, że ta ustawa okolo-budżetowa, a więc m.in. zmiana Karty, rozstrzygnie o losach budżetu.

W czasie dyskusji zabrał głos tylko jeden poseł z AWS (**Woźnicki**), która konsekwentnie popiera rząd i jest za skreśleniem tego zapisu, notabene wbrew stanowisku swojego związku NSZZ „Solidarność”. Chciał on nawet wystąpić z zapisem kompromisowym art. 30 ust. 5, ale zważywszy na wynik głosowania od tego odstąpił.

Wniosek posła Franciszka Potulskiego, występującego w imieniu Komisji Edukacji Narodowej „o pozostawienie ustawowego określenia płacy zasadniczej w wysokości 75%” poparło 11 posłów, przeciw było 12. O jeden głos za mało. Komisja Finansów nie będzie więc rekomendowała odrzucenia nowelizacji Karty. O tym jednak, czy ten sporny zapis zostanie zniesiony, zadecyduje Sejm.

Głosowanie w tej sprawie przewidywane jest w połowie grudnia.

TERESA KONARSKA

Sejny wpadły w ogromną dziurę budżetową. Za zbudowanie nowej oczyszczalni ścieków zamiast planowanych 9,2 mln zł muszą zapłacić 13,3. Na pytanie skąd miasto weźmie na to pieniądze, burmistrz odpowiedział: — Spróbujemy zaoszczędzić na... oświacie.

O kłopotach finansowych samorządu sejneńskiego media poinformowały we wczesnych godzinach popołudniowych, kiedy dyrektorzy miejscowych placówek oświatowych byli jeszcze w pracy. Wypowiedzi burmistrza więc nie słyszeli. Gdy ją przytoczyłem, nie ukrywali zdumienia. Burmistrz **Jan Stanisław Kap** nie sygnalizował im dotąd potrzeby zaciskania pasa w oświacie, a poza tym — ich zdaniem — wypowiedź ta zupełnie nie pasuje do jego dotychczasowej postawy. Robił wszystko, aby placówki oświatowe w Sejnach funkcjonowały jak najlepiej.

— A poza tym, jak tu zacisnąć pasa, gdy dziurek w nim już brak — mówi **Elżbieta Ruszczyńska**, dyrektorka przedszkola w Sejnach (notabene jedyne w mieście). — Nie mamy pieniędzy na zabawki i pomoce dydaktyczne. Ratuja nas sponsorzy i rodzice, którzy znoszą wszystko to, co może się przydać w naszej placówce.

Zdaniem dyrektorki, nie wchodzi też w rachubę pomysł podniesienia opłat za przedszkole. Obecnie uczęszcza do niego 180 dzieci, ale placujących jest tylko 108. Reszta przychodzi tylko na pięć godzin i — zgodnie z przepisami — nie płaci nic. **Wiele dzieci przychodzi na krótko z konieczności. Ich rodziców nie stać na żadne opłaty.** 18 proc. mieszkańców dotkniętych jest bezrobociem. A jeśli mają pracę, to zarabiają niewiele, znacznie poniżej średniej krajowej. Wielu z nich nie może pozwolić sobie na zapłacenie za całonocny pobyt dziecka w przedszkolu. Stała opłata wynosi bowiem 95 zł miesięcznie i 3,10 zł dziennie za wyżywienie. — Zjemy skromnie. Skromniej się nie da — podsumowała Elżbieta Ruszczyńska.

Beata Wiśniewska, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1, placówki znajdującej się w stanie tzw. wygaszania (obecnie funkcjonują tylko klasy

III—VI), uważa, że oszczędzanie w oświacie posunęło się do granic możliwości i nie wierzy w to, aby władze miasta chciały je przekroczyć. Chociaż — jak zaznacza — w związku ze stopniową likwidacją szkoły nie spodziewa się jakichś nadzwyczajnych dotacji ze strony samorządu. Muszą nam wystarczyć te pomoce dydaktyczne, którymi dysponujemy. A poza tym znajduję się w komfor-

CIĄGLE „B”

towej sytuacji. Nie martwię się już o wszelkie opłaty, remonty itd., bo to sprawa nowego administratora budynku, jakim jest dyrektor gimnazjum — placówki, która została utworzona w naszej szkole — informuje dyrektorka sejneńskiej „jedynki”.

Natomiast **Renata Czeszkiewicz**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 2, ani na moment nie dopuszcza myśli o zaciskaniu pasa: — Gdyby władze miasta ograniczyły wydatki na oświatę, to chyba byśmy zbankrutowali, bowiem subwencja pokrywa potrzeby naszej szkoły zaledwie w 60 proc. Ostatnio nie wystarczyła nawet na płace.

Samorząd finansuje remonty, doposaża szkołę, a także ponosi koszty związane z urlopami zdrowotnymi nauczycieli, wypłaca odprawy emerytalne itd. — Takich pozycji nie ma w subwencji — podkreśla dyrektorka „dwójki”. — Dzięki samorządowi możemy funkcjonować w miarę normalnie.

Dyrektor Gimnazjum nr 1 w Sejnach, **Krzysztof Tur**, podejrzewa nawet, że burmistrz, mówiąc o konieczności oszczędzania w oświacie, pozwolił

sobie na żart. **W rzeczywistości jest on rzecznikiem oświaty. Zabiega o pieniądze dla niej nie tylko w kasie miejskiej, lecz także na zewnątrz.** Na przykład ostatno zdobył u wojewody 30 tys. zł na doposażenie gimnazjum. — Mogliśmy za te pieniądze dokupić parę komputerów, projektorów, trochę mebli szkolnych i pomocy dydaktycznych — poinformował Krzysztof Tur.

W takim razie co burmistrz Sejn miał na myśli, mówiąc o konieczności oszczędzania w oświacie?

— Przede wszystkim pragnę uspokoić nauczycieli z naszego miasta, że żadnych cięć w oświacie nie przewidujemy — odpowiada Jan Stanisław Kap. — Wszystkie placówki otrzymają z naszego budżetu tyle środków, ile jest niezbędnych do

funkcjonowania na w miarę przyzwoitym poziomie.

Zdaniem burmistrza, są to środki niemałe. Sejny — miasto powiatowe, liczące zaledwie 6 tys. mieszkańców — mają dochód roczny 2 mln zł, z którego około 300 tys. przeznaczają właśnie na oświatę, a więc prawie jedną szóstą. Miasto zarządza obecnie czterema placówkami — przedszkolem, dwiema szkołami podstawowymi (za trzy lata będzie tylko jedna) oraz gimnazjum (w mieście istnieje jeszcze jedno gimnazjum, ale jest ono zarządzane przez Urząd Gminy Wiejskiej). **Subwencja oświatowa, która w bieżącym roku wynosi 1 mln 920 tys., jest w ponad 90 proc. przeznaczona na płace.** Burmistrz przyznaje, że bez dotacji z budżetu miasta placówki oświatowe nie mogłyby normalnie egzystować.

— Nasze wydatki nie ograniczają się bynajmniej do opłat za energię elektryczną, ogrzewanie czy remonty — mówi Jan Stanisław Kap. — Fundujemy także nagrody w różnych konkursach uczniowskich, zapewniamy transport przy wyjazdach na imprezy, turnieje, zawody. Z tej racji, że

NIEZDROWE WYŚCIGI

Już prawie miesiąc pielęgniarki po raz kolejny walczą o podwyżki swych wynagrodzeń. Za 700—800 zł miesięcznie, które otrzymują za swą ciężką i odpowiedzialną pracę, nie da się godnie żyć. Świadomość tego jest powszechna i dlatego, jak wynika z licznych sondaży, pełne poparcie dla strajkujących pielęgniarek jest tak ze strony pozostałych pracowników służby zdrowia, jak i pacjentów. Tych faktycznych, którzy cierpliwie czekają na ich powrót do sal zabiegowych i operacyjnych, jak i potencjalnych, czyli nas wszystkich.

Ze strajkującymi pielęgniarkami w pełni solidaryzują się także nauczyciele. Jest to zrozumiałe, bowiem przez wiele lat wynagrodzenia tych dwóch grup zawodowych (a także pracowników kultury) były synonimem budżetowej biedy.

Obecnie zgodnie z zapisami Karty Nauczyciela wynagrodzenia w oświacie teoretycznie powinny być wyższe. Co nie oznacza, że takimi właśnie są, o czym nikt lepiej od rządzących i polityków wiedzieć nie powinien. Tymczasem poseł **Jan Król (UW)**, wicemarszałek Sejmu, w debacie telewizyjnego Forum wyraził pogląd zgoła inny. A do tego użył, moim zdaniem, jak na polityka, którego do tej pory ceniliśmy za takt i umiarkowanie w wyrażaniu swych opinii, określenia nieostojowego. Powiedział mianowicie, że nauczyciele w staraniach o podwyżki prześcignęli pielęgniarki.

Otóż po pierwsze dramatyczna sytuacja, w jakiej znajduje się dzisiaj każdy, kto miesięcznie ma na przeżycie swojej rodziny 600—700 zł, nie ma nic wspólnego z wyścigiem do kasy, który zwykle sugerowała wypowiedź pana marszałka. Po drugie zaś, antagonizowanie grup zawodowych nie rozwiązuje problemów finansowych ani pielęgniarek, ani nauczycieli.

Tak naprawdę okazuje się bowiem, że dzisiaj o poziomie wynagrodzeń każdej z tych grup decyduje przede wszystkim to, gdzie pracują. A konkretnie stan założeń gminy, powiatu czy stolicy województwa, w której funkcjonuje ich zakład pracy. Stąd duże rozbieżności w wynagrodzeniu, jakie otrzymują zarówno nauczyciele, jak i pielęgniarki o tych samych kwalifikacjach, za tę samą pracę. Nie tylko w różnych regionach Polski, ale bywa, że za miedzą. I to jest prawdziwy problem, którym zająć powinni się rządzący i politycy.

Kryst.

mieszkamy na samych krańcach Rzeczypospolitej, chcielibyśmy, aby nasza młodzież miała jak najszerszy kontakt ze światem i odnosiła sukcesy nie tylko na własnym podwórku.

Burmistrz ma jeszcze osobiste powody do tego, żeby hołubić sejneńską oświatę. — Ukończyliśmy tu tejsze szkoły, wyjechaliśmy na studia i wróciliśmy — po to, aby zmieniać rzeczywistość na znacznie lepszą niż była ona za naszych szkolnych lat. Poza tym połowa mojej rodziny to nauczyciele — zwierza się Jan Stanisław Kap.

Burmistrz zapewnia więc o tym, że placówki oświatowe w Sejnach będą wspomagane przez Urząd Miasta na co najmniej dotychczasowym poziomie. **Mówiąc o konieczności oszczędzania, miał na myśli tylko jedno: w związku ze wspomnianą na początku dziurą budżetową trzeba będzie znacznie ograniczyć lub przesuwać na dalsze lata niezbędne inwestycje oświatowe.**

Najpilniejsze z nich to: modernizacja Szkoły Podstawowej nr 2, która od 29 lat nie była — poza drobną kosmetyką — remontowana. W niej prawie wszystko nadaje się do wymiany — stolarka okienna, instalacje sanitarne, system ogrzewania. Przydałaby się także druga, znacznie większa od dotychczasowej, sala gimnastyczna. W gimnazjum powinno się zbudować jak najszybciej nowoczesną kuchnię i stołówkę.

Niestety, wpadka z oczyszczalnią ścieków zachwiała budżetem miasta. Ale, jak uważa Jan Stanisław Kap, nie jest to główna przyczyna zawieszenia inwestycji oświatowych. Tutejsi mieszkańcy nie mogą się doczekać opracowania przez władze państwowe programu rozwoju gospodarczego ściany wschodniej. — W dalszym ciągu jest tutaj Polska B — mówi Kap. — Tylko w czasie kampanii wyborczych zjeżdżają się do Sejn i okolic różnej maści politycy, zazwyczaj bardzo elokwentni i miodouści, którzy „zapewniają”, że zrobią wszystko, aby taki program powstał. Ale po wyborach ani słowem o nim już nie pisną. Nie wspominając już o wsparciu finansowym na jego realizację.

WITOLD SALAŃSKI

Jak żyje się 65 mln młodzieży w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Wspólnocie Niepodległych Państw?

MŁODZI Z PRZEŁOMU

Przed specjalistami z ośrodka badawczego Innocenti (Międzynarodowy Ośrodek Rozwoju Dziecka) we Florencji, placówki ściśle współpracującej z UNICEF, postawiono zadanie sporządzenia raportu dotyczącego życia młodych ludzi w okresie transformacji w 27 państwach europejskich.

O jego najważniejszych ustaleniach, a także o wynikach badań dotyczących sytuacji dzieci z obszarów naszego pogranicza wschodniego, mówiono niedawno na konferencji prasowej w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie.

Ostatnie z tych badań przeprowadzono w roku ubiegłym pod kierunkiem prof. **Juliana Auleytnera**, rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej WTP i przy współpracy GUS. Objęto nim 47 szkół działających na terenach, gdzie rejestrowane bezrobocie wynosiło około 20%, a ukryte dodatkowo około 22%. Brak pracy w połączeniu z opóźnieniem cywilizacyjnym tego regionu, zdaniem autorów raportu spowodował, iż przeciętny standard życia jest tu znacznie niższy niż w innych regionach Polski — miesięczne dochody 600—700 zł uważane są za wysokie.

Nie dziwi zatem zbytnio, że jak wynika z badań na terenach pogranicza wschodniego 53% dzieci żyje w bardzo trudnych warunkach materialnych, 42% w warunkach przeciętnego standardu, a zaledwie 5% w rodzinach o dochodach zaspokajających nie tylko przeciętne potrzeby życia. Wraz z pogłębiającą się pauperyzacją z dużą ostrością występuje także problem niedożywienia dzieci. Występuje on we wszystkich objętych badaniami szkołach. W jednej ze szkół podstawowych na wsi okazało się, że prawie 33% rodziców nie stać na opłacenie obiadów szkolnych swych dzieci, tj. 60 gr za jeden obiad, co miesięcznie stanowiło kwotę 11,40 zł. W wielu innych szkołach z pomocy opieki społecznej korzysta od 30 do 70% uczniów. Przy czym **problem niedożywienia wynika nie tylko ze skrajnego ubóstwa, ale bardzo często spowodowany jest także patologiami i zaniedbywaniem dzieci przez rodziców.**

Trudna sytuacja finansowa rodziców powoduje także, iż nie zawsze dzieci są należycie ubrane, co swe negatywne skutki zdrowotne ma szczególnie zimą. Dzieciom brakuje odpowiednich kurtek zimowych, czapek, rękawic.

Z badań WSP WTP wynika również, że dzieci na terenach wschodnich zmęczone są ciężką pracą na roli, przy oporządzaniu zwierząt i innych zajęciach w gospodarstwie. Swój dzień zaczynają bardzo często od 4 i 5 godziny, aby wiele z tych prac wykonać przed pójściem do szkoły. W 18 z badanych szkół odnotowano także dorywczą pracę dzieci przy zbiorach runa leśnego.

W odróżnieniu od innych regionów młodzież zamieszkująca tzw. ścianę wschodnią pozostawiona jest sama sobie, jeśli chodzi o zagospodarowanie czasu wolnego. Stąd też coraz częściej młodzi ludzie uczestniczą w różnego rodzaju chuligańskich wybrakach, kradzieżach i rozbojach. **Dyrektorzy szkół co prawda dostrzegają zagrożenia uczniów różnego rodzaju patologiami, ale jednocześnie oddalają te zjawiska od szkoły.** Tylko w siedmiu szkołach podstawowych objętych badaniami, siedmiu gimnazjach i w jednym liceum zaobser-

wowano przypadki nadużywania alkoholu, a także śladowe przypadki narkomanii. Zdaniem autorów raportu świadczy to o tym, że albo szkoła nie chce się przyznać do porażek wychowawczych, albo nie ma na ten temat odpowiedniej wiedzy. W kilku placówkach dyrektorzy i nauczyciele zwracali uwagę na marginalne co prawda zjawisko prostytucji i nierządu wśród uczniów. Coraz częściej zdarzają się bowiem przypadki „znikania” starszych uczniów w okresie weekendów i pojawiania się ich w pobliżu tirów, oczekujących na odprawy celne. Bliskość granicy sprzyja także wciąganiu dzieci w drobny handel i przemyt graniczny, głównie alkoholem i papierosami.

Także zła sytuacja finansowa szkół i brak podstawowej infrastruktury placówek oświatowych pogranicza

dowy raport przygotowany pod auspicjami UNESCO. Stwierdza się w nim, iż młodzi ludzie stanowią około 16% mieszkańców regionu Europy Środkowo-Wschodniej i Wspólnoty Niepodległych Państw. Przy czym jedna trzecia spośród nich (22 mln) żyje w Rosji. Młodzież dominuje także na Ukrainie i w Polsce.

Raport zawiera także informacje dotyczące zmian dokonujących się

w obrębie gospodarki. I tak, w latach 90. we wszystkich krajach regionu odnotowano recesję ekonomiczną — od 15% spadku PKB w Czechach do 75% w Gruzji. **Jedynie w trzech krajach — w Polsce, Słowenii i na Słowacji wytworzono w 1999 roku dochód narodowy na poziomie wyższym niż 10 lat temu.** Chude lata początku tej dekady, zdaniem autorów raportu, odbiły się i to znacząco na rodzinach, a przede wszystkim na wychowujących się w nich dzieciach. Zmiany gospodarcze, upadek wielu zakładów pracy utrudniły absolwentom szkół znalezienie pracy. Recesja wpłynęła także ujemnie szczególnie na jakość kształcenia zawodowego, co jeszcze bardziej zmniejszyło perspektywy zatrudnienia młodzieży. W tej sytuacji średnia stopa bezrobocia wśród młodych z 18 krajów regio-

Najczęściej powodem śmierci wśród młodych były obrażenia odniesione w wypadkach, przemoc, zabójstwo, samobójstwo, choroby zakaźne. **A już bicie na alarm spowodować powinny zjawiska depresji i stresu prowadzące do samobójstw wśród osób młodych.** Wprawdzie ich liczba w niektórych krajach przechodzących transformację zmalała, jednak wzrost pod tym względem odnotowano aż w 16 krajach, a prawie o połowę w takich jak Litwa, Białoruś, Rosja i Turkmenia. Szczególnie zjawisko to wykazuje tendencję wzrostową w Słowenii, Estonii, Łotwie, Ukrainie i Kazachstanie.

Niepokojąco rośnie także liczba młodych palaczy tytoniu. W przeprowadzonych w latach 1993/94 badaniach, obejmujących 7 krajów transformacji ustrojowej, w tym i Polskę, ustalono, że 10% dziewcząt i aż 22% chłopców w wieku 15 lat regularnie pali papierosy. W cztery lata później liczby te wzrosły odpowiednio 18 i 29%.

Coraz częściej młodzież sięga także po alkohol. W roku ubiegłym miało to miejsce szczególnie w Rosji. Do połowy lat 90. blisko 10% populacji uczniów szkół średnich na obszarze większości krajów Europy Środkowo-Wschodniej nadużywało marihuany bądź odurzających chemikaliów. **Z badań przeprowadzonych w roku ubiegłym na Węgrzech wynika, że 25% tamtejszych 16-latków narkotyzuje się.** Natomiast badania przeprowadzone wśród uczniów szkół średnich w jednym z miast w Kirgistanie



Fot. Wojciech Łączyński

wschodniego przyczynia się do zmniejszenia szans edukacyjnych uczniów tego regionu. **Jak wynika z badań, praktycznie brakuje tu wszystkiego — sal gimnastycznych, pracowni, ksiązek, a zamiast komputerów są liczydła. Wiele szkół nie posiada sanitariatów i dzieci także zimą skazane są na korzystanie z ubikacji umieszczonych na zewnątrz. Są także placówki, w których wodę pobiera się ze studni.**

Odrębny, poważny problem stanowi dowiezienie uczniów, po wprowadzeniu reformy dla niektórych tras dojazdu wynosi nawet do 35 km. W bardzo złej sytuacji znajdują się tu dzieci niepełnosprawne i psychicznie chore, które według respondentów zostały pozostawione samym sobie.

To wszystko powoduje, że dzieci żyjące w pasie przygranicza wschodniego Polski, mają dużo gorsze szanse i warunki edukacyjne niż uczniowie z innych regionów kraju. I same szkoły niewiele mogą tu zdziałać. Z reguły nie posiadają żadnych sponsorów, a nauczyciele, jak podkreślają autorzy badań, są często już zmęczeni koniecznością współpracy z radami gmin, w których zasiadają ludzie często nie rozumiejący potrzeb szkolnictwa.

Z polskimi badaniami dotyczącymi sytuacji uczniów pogranicza wschodniego w znacznym stopniu koresponduje dość pesymistyczny międzynarodowy

raport, wśród których znajduje się i Polska, wynosiła 30%, przewyższając dwukrotnie całkowitą stopę bezrobocia. Nic zatem dziwnego, że wzrosła także i to znacznie liczba młodych ludzi, którzy nie zdołali się usamodzielniać. **Blisko 2/3 osób, w wieku 20—23 lat w dalszym ciągu mieszka z rodzicami i jest od nich uzależnionych materialnie.**

Przedłużająca się podróż z krainy dzieciństwa ku dorosłości — jak zapisano to w raporcie — nie pozostaje bez wpływu na sytuację demograficzną regionu. W okresie 1989—1998 urodzeń było o 1/3 mniej w większości badanych krajów, a na obszarze Armenii i Łotwy o połowę. Jeśli tendencje te się utrzymają, to młodych osób w wieku 15 do 24 lat w okresie najbliższego 20-lecia na obszarze Europy Środkowej będzie znacznie mniej niż obecnie, podczas gdy ich liczebność na terenie Azji Środkowej będzie mniej więcej taka sama jak w roku ubiegłym.

Okazuje się, że **młode pokolenie, wbrew temu należałoby się spodziewać chociażby po osiągnięciach medycyny i opieki lekarskiej, nie jest najzdrowsze.** Jednak, to co szczególnie niepokoi, to wzrost stopy śmiertelności w tej grupie osób, który odnotowano w 11 badanych krajach, szczególnie na terenach Wspólnoty Niepodległych Państw.

wykazały, że odsetek młodzieży narkotyzującej się wzrósł w okresie dwóch lat sześciokrotnie.

Coraz więcej młodych, zamieszkujących w regionach interesujących specjalistów ośrodków Innocenti, zarażonych jest wirusem HIV. O ile w roku 1995 takich przypadków i to znanych było około 12 tys., to już w trzy lata później ponad 50 tys. Przy czym podkreśla się, że te rejestrowane przypadki mogą stanowić zaledwie ułamek całkowitej wielkości tego typu zarażeń. **Na Litwie, w Czechach i na Białorusi młodzież w wieku 15—24 lat stanowi 1/3 wszystkich notowanych przypadków występowania wirusa HIV.**

Jednym z problemów, będących w kręgu zainteresowań autorów raportu, była także edukacja. **To, co pocieszające, to odnotowany w raporcie fakt, że młodzi ludzie coraz większą wagę przywiązują do wykształcenia i że coraz więcej osób podejmuje naukę na poziomie wyższym.** To, co niepokoi — to spadająca liczba osób podejmujących wykształcenie na poziomie wyższym-średnim (licealnym, względnie zawodowym). Niepokoić musi natomiast coraz większa liczba młodzieży do 18 lat, która porzuciła naukę w szkole. W okresie ostatnich 10 lat z poziomu 6 do 9 mln, co stanowi więcej niż 1/3 tej grupy wiekowej. Przy czym w poszczególnych krajach wygląda to różnie. W kra-

jach Europy Środkowo-Wschodniej, co prawda niewielki, ale jednak odnotowano wzrost zainteresowania kształceniem na wyższym poziomie średnim. Natomiast we wszystkich pozostałych krajach odnotowano spadek i to znaczący.

Najczęściej opuszczają przedwcześnie szkołę lub w ogóle nie podejmują nauki młodzi ludzie pochodzący z rodzin biednych, z obszarów wiejskich, wywodzący się z mniejszości etnicznych, a także osoby niepełnosprawne. To, co szczególnie godne odnotowania, to fakt, iż **obecnie dochód uzyskiwany przez rodzinę w znacznym stopniu decyduje o zakresie kształcenia na poziomie wyższym-średnim.** Wzrosły bowiem zarówno koszty edukacji, które jak się podkreśla składają się zarówno z formalnych, jak i nieformalnych płatności za nauczanie prowadzone indywidualnie, koszty podręczników i pomocy stypendialnej. W niektórych krajach, np. w Gruzji, prowadzono nawet formalne opłaty z tytułu nauczania na poziomie wyższym i średnim w szkołach publicznych. System opłat jest coraz powszechniejszy także w publicznych szkołach wyższych.

Zdarzają się także wypadki, iż nauczyciele żądają opłat od własnych uczniów za dodatkowe lekcje indywidualne. Dzieje się tak, na przykład w Mołdawii, gdzie w 1998 roku rodzice wydatkowali setki dolarów amerykańskich na korepetycje z takich przedmiotów jak: języki obce, matematyka i nauki ścisłe. Nierzadkie były także przypadki zagwarantowania sobie za odpowiednią sumę miejsca na uniwersytecie. Bieda dająca o sobie znać w wielu domach nie zachęca młodych ludzi do kontynuowania nauki. Z raportu wynika, że np. w Bułgarii przepaść pomiędzy liczbą uczniów w wieku 16—18 lat pochodzących z najuboższych rodzin, a analogiczną liczbą osób w tym samym wieku pochodzących z rodzin bogatszych, sięgnęła powyżej 40 punktów procentowych.

Autorzy raportu zainteresowali się także nauczycielami i tym, jak oni są postrzegani przez uczniów. Kwestię tę dobitnie przedstawił w swej wypowiedzi jeden z uczniów: „patrzę tak czasem na moją panią nauczycielkę i jest mi przykro z jej powodu. Widzę, jak nie może się skupić, jak myśli o innych rzeczach. Szkoda mi, że tak się musi martwić o te wszystkie powszednie sprawy. Powinna zarabiać tyle, żeby się mogła skoncentrować na pracy i dobrze nas uczyć”.

Dobre wykształcenie ma bowiem istotne znaczenie w znalezieniu się na rynku pracy, co z kolei daje podstawę do usamodzielnienia się. **Bezrobocie milionów młodych ludzi staje się bowiem coraz bardziej problemem numer jeden.** Rozwój gospodarczy nie jest automatycznie utożsamiany ze stworzeniem miejsc pracy.

To, co pozytywnego odnotowano w raporcie, to fakt, iż 1/3 młodych mieszkańców regionu jest zatrudniona i wykazuje ogromną aktywność w staraniach o pracę. Mimo iż z reguły ich zarobki są mniejsze niż dorosłych. Na przykład w Bułgarii i w Polsce **młodzi pracownicy otrzymują średnio 86% wynagrodzenia dorosłych, podczas gdy dla Niemiec odsetek ten wynosi 72%, dla Norwegii 67%.** W raporcie znalazły się także stwierdzenia, iż młodzi ludzie są szczególnie predestynowani do skorzystania na wdrożeniu programów szkoleniowych i pracą na własny rachunek. Przykładowo na Węgrzech udział młodych bezrobotnych w tego rodzaju programach w ciągu dwóch lat wzrósł z 26 do 44%.

Autorzy raportu ustalili także listę priorytetów w zakresie polityki „przyjaznej młodzieży” w skali całego regionu. Na pierwszym miejscu umieszczono w niej szerszy i oparty na zasadach większej równości szans dostęp do edukacji i bardziej aktywne niż dotąd przeciwdziałanie bezrobociu młodych. Podkreśla się także, iż przedmiotem większej troski powinno być zdrowie, wykształcenie oraz zatrudnienie młodych ludzi.

Opracowała

KRYSZYNA STRUŻYNA



CD ZE STR. 1

warunki — wykształcenie pedagogiczne, socjologiczne lub politologiczne ze specjalizacją w zakresie polityki społecznej oraz 3-letni staż pracy w pomocy społecznej.

Informacje z Białegostoku mogą bulwersować. Pracownicy Domu Dziecka nr 2 w liście do prasy pisali, że na terenie placówki zniszczone zostały na polecenie dyrektora między innymi „papiery z pieczętkami”. Wyrażali też oburzenie z faktu, że na nadzwyczajnym posiedzeniu rady pedagogicznej nowy szef postawił wniosek o odwołanie ze stanowiska Grażyny Dattelbaum. Mimo sprzeciwu większości obecnych, odwołanie nastąpiło z dniem 1 października. Pismo z odwołaniem zainteresowana otrzymała pocztą podczas zwolnienia lekarskiego. I przeczytała, że jego powodem jest nieprzedstawienie pielęgniarkom zakresu czynności. Zarzut dotyczył sierpnia, czyli okresu, gdy p. Olchowik nawet z bliska nie widział Domu Dziecka nr 2. — Czy to wystarczający powód odwołania? — pyta **Maria Mieszalska-Goroszkiewicz**, prezeska białostockiego Oddziału ZNP.

Lucja Orzechowska, naczelnik w Urzędzie, Miasta odpowiedzialna za edukację, stwierdziła co prawda, że wystąpiła do Zarządu Miasta z informacją o kończącej się kadencji Danuty Oleszczuk, ale wcale nie wnioskowała kto i jak powinien być powołany.

No więc kto rekomendował pana Olchowika? Projekt uchwały o powołaniu go na stanowisko przygotował Wydział Pomocy Społecznej, podległy w Zarządzie Miasta Janowi Dobrzyńskiemu. To on podpisał wspomnianą uchwałę zarządu. W wyjaśnieniach dla lokalnej prasy zaprzeczał jednak, że Krzysztof Olchowik jest jego protegowanym. Czyimi wobec tego względami cieszy się nowy dyrektor? Więść gminna w Białymstoku nie się, że ślady wiodą do kurii. Podobno podczas zebrania Zarządu odczytano nawet list polecający, podpisany przez biskupa. Trudno jednak uwierzyć, aby tak szacowna instytucja udzielała referencji na piśmie i to w sprawie, która jej nie dotyczy.

Wiceprezydent Kozłowski, zapytany o akt nominacji Krzysztofa Olchowika, stwierdził, że takiego dokumentu nie ma, bo być nie może, ponieważ Uchwała Zarządu Miasta nr 165/1004/2000 jedynie powierza mu pełnienie obowiązków dyrektora Domu Dziecka nr 2 na trzy miesiące. Dowiedziałam się też od wiceprezydenta, że prezydent miasta, **Ryszard Tur**, do zbadania sytuacji w placówce

powołał komisję specjalną, która rozpoczęła prace 16 października.

Kiedy kolejne kontrole, między innymi bhp, przeciwpożarowa oraz Państwowej Inspekcji Pracy, opuściły Dom Dziecka nr 2, Krzysztof Olchowik, po kilku rozmowach telefonicznych, zdecydował się na spotkanie z „Głosem”. Po czterech tygodniach od pierwszej wizyty pojechałam więc do Białegostoku ponownie.

Kiedy pytam o kwalifikacje, Krzysztof Olchowik pokazuje mi dyplomy. Ten najważniejszy, magisterski, został wydany przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie w 1989 roku. Kolejny, uzyskany po rocznych studiach podyplomowych w Monachium, potwierdzający uprawnienia do pracy z dziećmi,

KONTRA

także kalekami w grupach integracyjnych, jest sformułowany w języku angielskim i datowany na rok 1996.

— Otrzymałem stypendium od „Action Sonnenschein”, fundacji prowadzonej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Montessori. — Mogłem więc, poza studiami podyplomowymi, brać także udział w ćwiczeniach i zajęciach praktycznych — zgodnie z programem kształcenia wychowawców małych dzieci. Stowarzyszenie prowadzi je na terenie Kinderzentrum, niemieckiego odpowiednika Centrum Zdrowia Dziecka. W Niemczech przebywałem dwa lata, od 1995 do 1997 roku. Wszystkie dyplomy i świadectwa przywiezione z zagranicy wraz z uwierzytelnionymi tłumaczeniami na język polski złożyłem w Urzędzie Miasta. Były też one dołączone do dokumentów w konkursie na dyrektora gimnazjum, a więc dostępne dla każdego, kto miałby w tej sprawie wątpliwości — wyjaśnia dyrektor.

Dziś Krzysztof Olchowik tylko domyśla się, skąd swego czasu brały się pytania, z jakimi i on, i jego małżonka spotykali się po powrocie z zagranicy. — Po co przyjechaliscie? Dlaczego nie zostaliscie w Niemczech? Nie sprawdzili się przewidywania monachijskich wykładowców o przyjmowaniu do pracy z otwartymi ramionami osób o tak specjalistycznych

kwalifikacjach. On spotkał się z zarzutem ich braku, ona, lekarka ze specjalizacją w zakresie rehabilitacji oraz z interdyscyplinarnym (medycyna-pedagogika) przewodem doktorskim w toku z trudnościami ze znalezieniem pracy.

Kiedy pytam o palenie dokumentów Domu Dziecka nr 2, czy spowodowanie kontroli zasadności zwolnień lekarskich Danuty Oleszczuk i Grażyny Dattelbaum albo przejście bez remanentu majątku placówki i wyrzucenie prywatnych rzeczy poprzedniczki, Krzysztof Olchowik wyjaśnia, że trzydziestego września, czyli miesiąc po objęciu stanowiska, polecił spalenie papierów — a trudno nazwać dokumentami codzienne, pisemne informacje o stanie dzieci w grupach, które zgodnie z instrukcją o archiwizowaniu powinny zostać

KONTRA

zniszczone natychmiast po wykorzystaniu. Na dowód dyrektor pokazuje kilka kartek zachowanych celowo wraz z pismem stwierdzającym, co stało się z całym ich plikiem i wieloma numerami różnych gazet. Fakt, wyrzucić na śmietnik tego nie można, bo byłoby to sprzeczne z ustawą o ochronie danych osobowych (informacje zawierają m.in. nazwiska).

Dlaczego porządki nie zostały zrobione w porozumieniu z poprzednią dyrektorką lub jej urzędującą jeszcze we wrześniu zastępczynią? — Obydwie panie przebywały na zwolnieniach lekarskich, a placówka musiała przecież funkcjonować — wyjaśnia dyrektor, dodając, że zawartość biurka Danuty Oleszczuk, komisyjnie spisana i złożona w pudłach, oczekuje na powrót właścicielki do pracy.

Krzysztof Olchowik podkreśla, że stanowisko zaproponował mu w imieniu Zarządu Miasta Jan Dobrzyński, a on je przyjął. Oczekiwał jednak, że zgodnie z zasadami, w obecności osoby wydelegowanej przez Urząd, odbędzie się przekazanie dokumentacji i majątku. Ponieważ czas upływał, zdecydował się na sformułowanie pisma, w którym oświadcza, że przejmuje placówkę według wartości księgo-

wej, a po miesiącu pełnienia funkcji zarządził inwentaryzację, informując o tym Wydział Edukacji Zarządu Miasta.

Skąd więc takie kontrowersje wokół dyrektora powołanego do pełnienia obowiązków na 3 miesiące?

Otóż Olchowikowi wypominano, że z katechety wykreował się na dyrektora. Katechetą rzeczywiście był, ale wcześniej pracował przez kilka lat jako wychowawca w internacie i wizytator do spraw szkolenia, zaś teologicznemu magisterium towarzyszyła specjalizacja pedagogiczna.

Dlaczego sam nie wyjaśnił wątpliwości dotyczących przecież nie tylko wykształcenia? — Nikt nie stawiał mi pytań, słyszałem i czytałem wyłącznie zarzuty. Nie uważam, że jako dyrektor działam bezbłędnie, ale dziś odnoszę wrażenie, że w jakimś sensie poniosłem konsekwencje nieporządków legislacyjnych — mówi.

Co udało się jemu? Przede wszystkim, jak twierdzi, rozwój wolontariatu — teraz do maluchów przychodzi trzydziestu studentów Akademii Medycznej. Przybyło też sponsorów, którzy umieszczają swoje logo na stronie internetowej placówki, ale za to na przykład finansują wywóz śmieci. Dyrektor mówi też, że odnalazł swoje miejsce, dobrze czuje się z dziećmi i cieszy się, że może wykorzystywać wiedzę wyniesioną z niemieckiego stypendium.

Do Białegostoku jechałam poznać historię katechety, którego przyniesiono w teczkę, krzywdząc przy tym poprzednią dyrektorkę. Na miejscu okazało się, że jego „wina” jest to, że pozwolił się do tej teki włożyć — a tymczasem wpadł w tryby lokalnych układów. Jak to się na przykład stało, że choć władze miejskie dysponowały przetłumaczonymi na polski, obcojęzycznymi dyplomami Krzysztofa Olchowika, nikt ich nie przedstawił osobom zarzucającym mu brak kwalifikacji? Jego te czka akt osobowych pozostawała wciąż tajemniczym tabu, choć konflikt między lokalną społecznością a samorządem narastał, prasa grzmiała, a niezadowolonych przybywało. Dlaczego więc nikt nie pomyślał, że wśród ścierających się racji tracą wszyscy zainteresowani?...

MARIA AULICH

Od redakcji:

W chwili oddawania numeru do druku nadeszła informacja, że Zarząd Białegostoku ponownie powierzył obowiązki dyrektora Krzysztofowi Olchowikowi, do czasu rozstrzygnięcia konkursu, jaki zostanie ogłoszony już w 2001 roku.

Narkotyki i oni

Matka Marka: — Gdy myślę o narkomanii mojego dziecka, przypominam sobie wstrząsający pamiętnik niemieckiej narkomanki: „My, dzieci z Dworca Zoo”. Kiedy go z przerażeniem czytałam, nie myślałam, że będzie to też książka o moim synu, że on też będzie miał swój dworzec, z którego odjeżdża donikąd...

Matka Andrzeja: — Kiedyś rzucił się na mnie, chciał mnie zabić. Był na głodzie, uderzył mnie ciężką butlą w czubek głowy, ponieważ nie przewróciłam się, zaczął mnie dusić (...) W tej dramatycznej sytuacji dominowała jedna myśl: jest zagrożony! Bałam się o niego, nie bałam się w ogóle o siebie. Wiem, to jest irracjonalne...

Ojciec Andrzeja: — On nas dzień po dniu systematycznie niszczył. Psychicznie i materialnie.

Matka Zuzanny: — Ciągłe mam ten niepokój w duszy, kiedy wróci później, kiedy nie wraca na noc, kiedy jest bardzo wesoła (...) Tak samo ogarnia mnie lęk, gdy jest smutna, milcząca. Podejrzane jest dla mnie, gdy mówi znacznie więcej niż zwykle o sobie. Na dobrą sprawę tych narkotyków najwięcej jest we mnie...

Rozpacz, szamotanina, uporczywy lęk. Gdy czyta się te rozmowy z rodzicami dzieci uzależnionych od narkotyków, trudno oprzeć się wrażeniu, że piekło, jakie jest ich

udziałem, które trwa całym latami, można przeżyć.

Nie ma — jak sądzą niektórzy — typowego wzorca rodziny, w której pojawia się ten dramat. Nie jest tak, że w rodzinach rozbitych jest źle, a w pełnych i uważanych za dobre — nigdy się nie zjawia. Każda rodzina może spotkać się z tym nieszczęściem.

Zawsze jest to ogromny wstrząs dla rodziców, którzy odkrywają, że mają w swoim domu narkomana. Burzy to cały dotychczasowy porządek, wymaga wielu przewartościowań, nowych spojrzeń i radykalnych zmian w sposobie i stylu życia. Zmienia stosunek do pracy, kontakty towarzyskie, sposób spędzania czasu.

Możemy o tym wszystkim przeczytać w przejmującej, a jednocześnie pełnej swobodnego spokoju, ukazującej potrzebę głębszego zrozumienia tego, co się stało w konkretnej rodzinie, książce — „**My, rodzice dzieci z Dworca Centralnego**”, która jest dedykowana właśnie tym, którzy „próbują ratować nie tylko swoje dzieci, ale i siebie”. Z matkami i ojcami uzależnionych rozmawiają — psycholog i psychoterapeuta **Andrzej Ochremiak**, pracujący jako terapeuta w Ośrodku Rehabilitacyjnym dla Narkomanów w Grzmiącej, a także związany z Centrum Psychologicznej Pomocy Rodzinie przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci Uzależnionych

„Powrót z U” oraz dziennikarka **Krzyszta Karwicka** — były kurator sądu dla nieletnich, obecnie działająca w środowisku osób niesprawnych ruchowo na rzecz ich aktywizacji zawodowej i społecznej za pomocą Internetu, pełniąc również dyżury na infolinii Pogotowia Mako-wego.

Pomysł napisania tej książki zaczął się rodzic wtedy — podkreśla Krzyszta Karwicka — gdy trafiłam do grona rodziców, którzy spotykają się w tzw. grupie wsparcia, działającej przy Warszawskim Oddziale Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych „Powrót z U”. Rodzice spotykają się tu w obecności terapeuty, by rozmawiać o swoich problemach, wzajemnie sobie radzić, uczyć się na błędach innych. Współautorka uczestniczyła również w zajęciach grupy terapeutycznej prowadzonej w Centrum Pomocy Rodzinie, które też należało do struktury Towarzystwa. „**Zyskałam świadomość tego, co można byłoby uczynić, gdyby nie własne psychiczne ograniczenia — wyznaje. — Uznałam, że dzięki pokazaniu emocji, lęków, rozpaczy rodziców narkomanów, a także tego, jak radzą sobie z tym ciężarem, jak próbują walczyć z uzależnieniem dzieci, można pomóc tym, którzy nadal tkwią w swojej samotności, są bezradni, bezsilni**”.

W rozmowach tych bardzo dużo jest o lęku rodziców — i nie tylko ich

— przed uświadomieniem sobie bardzo trudnych i niebezpiecznych prawd. Niejednokrotnie matki i ojcowie leczących się w ośrodkach dopiero po latach przyznawali się, iż jakkolwiek przez długi czas wiedzieli, że coś złego dzieje się z ich dzieckiem, bronili się na wszelkie sposoby, by nie doświadczyć tej okrutnej wiedzy, że ich syn czy córka są tak bardzo zagrożeni. Wielu rodziców dokłada wręcz ogromnych starań, żeby tego nie dostrzec, choć nie są to świadome działania.

Niezwykle szczere wyznania rodziców, ich autorefleksja, składają do głębokiej zadumy. Wiele w nich o stosunku szkoły do dzieci uzależnionych, postawach i zachowaniach nauczycieli wobec nich i ich rodziców. Matki, które zdobyły się na odwagę, by podzielić się swymi doświadczeniami, utrzymują, że często „wszystko zaczęło się źle dzieć w momencie, kiedy dziecko poszło do szkoły”. Jedna z rozmówczyń mówi bardzo zdecydowanie: „Jeszcze raz z uporem maniak wracam do pytania: kiedy to się wszystko zaczęło. I z takim samym uporem odpowiadam — na pierwszej wywiadówce w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Ponieważ to wpędziło mnie w stan wiecznego lęku, popłochu, narastającego poczucia winy (...) Bardzo deprymowała mnie szkoła. Mój syn był ciągle ten najgorszy...”.

Nie chcemy nikogo obciążać — utrzymują rodzice Andrzeja — ale więcej niż połowa naszych nieszczęść ma swoje źródło w szkole. Ich syn miał wychowawczynię, która upatrzyła sobie grupkę czterech chłopców do tępienia, w tym również Andrzeja. „Wychowawczynie potrafiła przy całej klasie mówić o jego tuszy w sposób niesłychanie obraźliwy” — zwracają się. Jak wielu innych rodziców, stali się, być może, ofiarą „takiej koncepcji szkoły, która upatrzyła w sobie odpowiedzialnymi za to, jak dziecko sobie radzi na terenie szkoły, jak wywiązuje się z zadań, które tam są mu narzucone” — konstatuje Andrzej Ochremiak.

Nie musimy się zgadzać z tą opinią, zresztą sami autorzy podkreślają, że w tej książce nie chodzi o szukanie winnych.

Myślę, że stanowi ona nie tylko znakomitą pomoc dla rodzin, ale także wiele pożyteczną lekturę dla nauczycieli i wychowawców. Zwłaszcza że Czytelnicy znajdą w niej również omówienie podstawowych pojęć związanych z uzależnieniem i narkomanią oraz adresy instytucji i organizacji w całym kraju, do których można zwrócić się o pomoc.

Narkotyki stawiają nas przed szczególnie trudnym zadaniem. „**Ale można próbować. I wygrać. Życie własne i dzieci**” — konstatują autorzy. I ta odrobina optymizmu, szczypta nadziei są tu chyba najważniejsze...

HENRYKA WITALEWSKA

PIEKŁO RODZICÓW



„MAŁE SZKOŁY” PO TRZECH MIESIĄCACH

W połowie listopada w gmachu MEN spotkali się dyrektorzy prawie 50 placówek, funkcjonujących od września według programu „Mała Szkoła”. Tym razem było to szkolenie, które można byłoby określić: jak zdobyć dodatkowe środki na powiększenie szkolnego budżetu.

Przez kilka godzin dyrektorzy szkół, a także prezesi prowadzących je stowarzyszeń uczyli się, jak należy poprawnie wypełnić wnioski o dotację w wysokości 15 tys. zł. Możliwość uzyskania takich pieniędzy stwarza porozumienie, podpisane przez resort edukacji z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Będzie ona

ści pertraktacji, a także — przedsiębiorczości.

Nie wszędzie początki były łatwe. Pojawiły się problemy nie tylko w relacji z gminami, ale również i wewnątrz samych stowarzyszeń, dla których prowadzenie szkoły jest nowym doświadczeniem. **Nieporozumienia spowodowane są m.in. wchodzeniem członków**

większym naszym zmartwieniem było lokum, gdyż w chwili przyjęcia placówka mieściła się w prywatnym domu. Ale pod naciskiem rodziców gmina przystała na pomysł zaadaptowania Domu Ludowego. Teraz ma tu siedzibę gminne przedszkole i biblioteka, a od grudnia — nasza szkoła. W klasach I—III uczy się 29 dzieci. Nieocenioną pomoc okazują jej rodzice.

Dyrektorzy skarżą się, że gminy użyczyły im budynki szkolne na niekorzystnych warunkach i ponadto utrudniają im pozyskiwanie dodatkowych środków na rozwój placówek. — Wójt nie dość, że zabiera nam pieniądze, które płaci Telekomunikacja za wynajem lokalu, to na domiar złego nie zezwolił na wypożyczenie pomieszczenia jednej z fundacji działającej na rzecz niepełnosprawnych dzieci

Odnowili sale, wyremontowali okna, naprawili zamki w drzwiach. I teraz według ustalonego grafiku, sprzątają szkołę. Stowarzyszenie utrzymuje też z własnych środków Dom Nauczyciela, w którym mieszkają trzy rodziny.

— Wiele gmin ograniczyło się do przekazania „małym szkołom” tylko subwencji — czyli 2713 zł na jednego ucznia — i na dodatek z dużym opóźnieniem — mówi **Małgorzata Wróbel, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Łukawie (woj. świętokrzyskie)**. Dziesięciu pedagogów prowadzi tu zajęcia z ok. 70 dzieci. **Pierwszą wypłatę nauczyciele otrzymali dopiero pod koniec października. Ich pensje wynoszą od 700 do 900 zł na rękę.**

— W naszej placówce nauczyciele również zarabiają o jedną trzecią mniej, niż w samorządowych, ale nie narzekają, ponieważ są entuzjastami idei „małych szkół” — mówi **Ryszard Ryczan, dyrektor sześcioklasowej Szkoły Podstawowej we wsi Góry Wysockie w gminie Dwikozy (woj. świętokrzyskie)**. W placówce jest też klasa zerowa prowadzona przez pedagogów nieodpłatnie, gdyż gmina nie daje na nią grosza, choć jest to jej zadanie własne — podkreśla. Podobnie samorząd Dwikozy traktuje sześcioklasową **Szkołę Podstawową w pobliskiej wsi Winiary — twierdzi jej dyrektorka, Joanna Łukasiewicz**, gdzie nauczyciele społecznie prowadzą świetlicę terapeutyczną i zajęcia z niepełnosprawnymi uczniami. Tu również przy pomocy rodziców prowadzone jest dożywanie dzieci. Jakoś sobie radzimy finansowo. Część pieniędzy pozyskaliśmy w Urzędzie Pracy w Sandomierzu, który refunduje szkole — jako nowemu zakładowi — utworzenie nowych miejsc pracy — wyjaśnia pani Łukasiewicz.

Już przez pierwsze miesiące pracy udowodnił samorządowi, że jesteśmy gospodarni — mówi dyrektorzy, np. **gmina Dwikozy** wyliczyła, że nasza szkoła kosztuje ją rocznie 360 tys. zł, natomiast według naszego rachunku jest to tylko 120 tys. zł — twierdzi dyrektor Ryczan z Gór Wysockich.

— Wójtowie nas nie kochają także dlatego, że pokazaliśmy im, iż potrafimy być lepszymi od nich gospodarzami — uzupełnia **Marian Bodzak, prezes Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Wsi Maszki w gminie Wojciechów (woj. lubelskie)**. — Nasza placówka, a uczy się w niej 25 uczniów, jest konkurencyjna dla samorządowych. Od klasy pierwszej dzieci uczą się dwóch języków obcych. Pieniądzy nie tylko wystarcza, ale jeszcze zostaje — zapewnia prezes. **A nasi nauczyciele zarabiają po 1500 zł brutto. Staramy się unikać dodatkowych kosztów. Pewne oszczędności uzyskujemy zatrudniając stażystę, któremu pensję refunduje Urząd Pracy.** Obecnie największym zmartwieniem Stowarzyszenia jest to, iż gmina — jak twierdzi pan Bodzak — czyni zakusy na budynek, który chce przeznaczyć na inne, nieeducacyjne cele. Gdyby szkoła otrzymała 15 tys. zł z ARiMR, to wykorzystaliby je częściowo na zakup komputerów, gdyż statutowym zadaniem Stowarzyszenia jest utworzenie we wsi ośrodka szkoleniowego. Gdyby się jednak nie udało, to pieniądze na ten cel Stowarzyszenie pozyska z innych źródeł — zapewnia prezes Bodzak i dodaje, że część środków udało się już zebrać.

Obserwacje

Grudzień to czas, gdy każdy z nas wysyła i także otrzymuje życzenia świąteczne — od krewnych, starych i nowych znajomych. Ale nie tylko...

Coraz częściej w stosie oczekiwanej przez nas świątecznej korespondencji znajdujemy „listy” od niepożądanych nadawców. W naszych skrynkach pocztowych, a także na wycieraczkach, roi się od życzeń, zaproszeń i reklam różnych firm, marketów, banków, które wysyłają swoim klientom również życzenia urodzinowe, na dodatek w języku angielskim... Padamy ofiarami nie tylko przetwarzania na różne spo-

ŻYCZENIA CHCIANE I... NIECHCIANE

soby naszych danych, ale także ich sprzedaży dla celów marketingowych. Nie jest tajemnicą, że różne instytucje, w tym urzędy czy ośrodki zdrowia, którym zaufaliśmy, handlują na lewo i prawo naszym nazwiskiem i adresem, niewiele sobie robiąc z ustawy o ochronie danych osobowych. Ale na tym nie koniec, niektóre firmy (bez adresu) — wysyłają swoim „wybrańcom” paczki... Zawiadomienie o nadejściu „miłej” przesyłki adresat znajduje w skrynce pocztowej lub pośtaniec dostarcza mu ją wprost do domu. Jednak za przesyłkę — w zależności od jej rozmiarów — trzeba zapłacić od 200 zł wzwyż. Zaskoczony adresat lub ktoś z domowników, mając niewiele czasu na zastanowienie, przyjmuje przesyłkę i płaci określoną sumę. Niestety, otrzeźwienie przychodzi dopiero po wyjściu doręczyciela z pieniędzmi... I o to chodziło „nadawcy”, który działa z zaskoczenia i gra na ludzkim roztargnieniu i naiwności. Kiedy w „miłej” przesyłce adresat znajduje np. atlas rybek hodowlanych lub pajęczków, nie ma już wątpliwości, że dał się nabić w butelkę.

Tak więc miejmy się na baczności, gdy zaglądamy do swojej świątecznej korespondencji i także wtedy, gdy zapuka do naszych drzwi nieznan nam Mikołaj z „miłą” przesyłką. Jeszcze zapewne sporo czasu upłynie, zanim ustawa o ochronie danych osobowych stanie na mocnych nogach i rzeczywiście będzie nas chronić. Na razie musimy się bronić sami. Pewne nadzieje daje niedawny precedensowy wyrok łódzkiego sądu okręgowego. Otóż pewien bank będzie musiał zapłacić 20 tys. zł odszkodowania swojej byłej klientce za wysłanie jej... życzeń urodzinowych. Ten, wydawałoby się niewinny gest, ujawnił nierzetelność banku, gdyż przetwarzał on dane owej pani, choć ta dawno zrezygnowała z jego usług i pismnie zażądała zniszczenia jej „personalistów”.

RELACJE

wspierać finansowo podejmowaną przez te szkoły działalność edukacyjną, służącą podnoszeniu kwalifikacji mieszkańców wsi. Instrukcji udzielała **Jadwiga Walczak, dyrektor Departamentu Edukacji AR i MR**.

Warunkiem otrzymania dotacji jest zorganizowanie przez szkołę kursów dla dorosłej części społeczności z dziedzin preferowanych przez Agencję. A dotyczą one przede wszystkim zagadnień związanych z przystosowaniem polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich do integracji z Unią Europejską, marketingu rynku rolno-spożywczego, rachunkowości rolnej, turystyki wiejskiej oraz promocji gospodarstw ekologicznych i małej przedsiębiorczości.

Szkoły, których wnioski zostaną zatwierdzone, jeszcze w tym roku otrzymają 80% wyżej wymienione kwoty, zaś pozostałe 20% zostanie im wypłacone po zrealizowaniu projektu — poinformowała dyrektor Walczak. Z tych środków placówki będą mogły nabyć również sprzęt niezbędny do realizacji zgłoszonych we wniosku kursów. Zdecydowana większość wnioskodawców zainteresowana jest zakupem nowoczesnych komputerów, które po zrealizowaniu, np. warsztatów poświęconych podstawom informatyki (a takie planują zorganizować niemal wszystkie), zostaną w placówce i będą służyć zarówno uczniom, jak i dorosłym. Umiejętność posługiwania się komputerem ułatwi znalezienie pracy młodym bezrobotnym rolnikom — twierdzą dyrektorzy. Oferta Agencji jest nie tylko szansą na podreperowanie szkolnych budżetów, oceniają, ale również związania placówek z mieszkańcami i tworzenie wokół nich swoistej mikrospołeczności, dzięki której będą się rozwijać.

Wnioski muszą być zaakceptowane przez samorządy. Jednak wielu dyrektorów nie ukrywało, iż obawia się, że mogą spotkać się z odmową i nie otrzymać tej dotacji. Nie wszyscy bowiem wójtowie — jak twierdzili moi rozmówcy — są zainteresowani sukcesem placówek, które wcześniej skazały na likwidację.

Korzystając z obecności dyrektorów małych szkół i prezesów prowadzących je stowarzyszeń, zapytałam o ich pierwsze doświadczenia. Tygodnie poprzedzające pierwszy dzwonek były bowiem dla organizatorów tych placówek swoistym egzaminem wytrzymałości w dążeniu do celu, umiejętno-

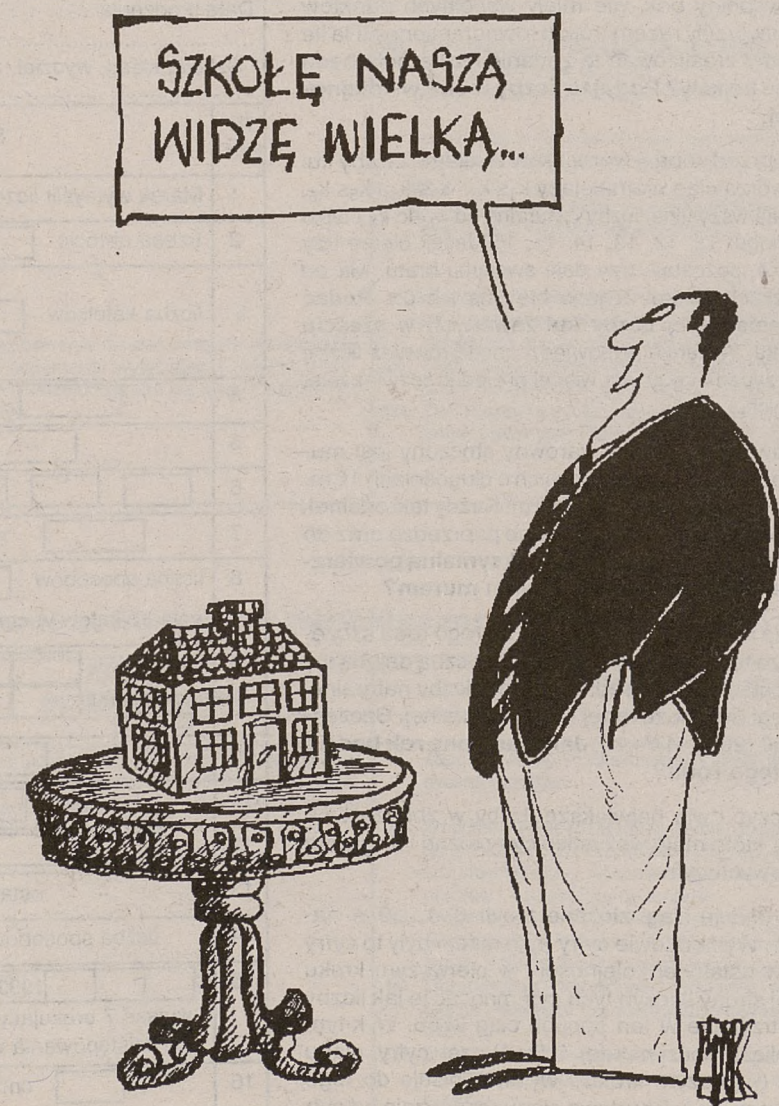
stowarzyszeń w kompetencjach dyrektorów placówek.

Do mniejszości — jak wynika z relacji moich rozmówców — należą gminy, które tak jak Sędzimirów (woj. dolnośląskie) wspiera swoją „małą szkołę”, w której uczy się 26 dzieci. — Do ministerialnej subwencji z własnej kasy dołożyła ona jeszcze dodatkowo 10 tys. zł — mówi **Krzysztof Bezak, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Sędzimirów**. Ale i na tym nie poprzestajemy, sami próbujemy zdobyć środki na pewne przedsięwzięcia dotyczące edukacji dzieci i młodzieży szkolnej. I nam się to udaje. Przy wsparciu samorządu od przyszłego roku chcemy uruchomić klasę czwartą — podkreśla.

— W naszym wypadku najgorsze już minęło — twierdzi **Ewa Załusińska, dyrektorka Publicznej Szkoły Podstawowej w Rudzicach (woj. małopolskie)**. Naj-

— twierdzi **Barbara Gontarek, dyrektorka Publicznej Szkoły Podstawowej w Studziankach Pancernych (woj. mazowieckie)**. Utrudnił nam również skorzystanie ze środków Ekofunduszu.

Pani Barbara obawia się, że wójt może również nie zaakceptować wniosku o dotację Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. A byłoby to dużą stratą dla mieszkańców tego malowniczego wprawdzie, ale o wysokim wskaźniku bezrobocia, regionu, gdzie sporo rodzin utrzymuje się ze zbieractwa runa leśnego. Dlatego szkoła chciałaby zorganizować m.in. kursy agroturystyki, by zwiększyć możliwości zarobkowe tutejszej ludności. Pani dyrektor jest wdzięczna mieszkańcom wsi za pomoc. Szkoła otrzymała klucze w wigilię nowego roku szkolnego i tylko dzięki ogromnej pracy rodziców, dzieci mogły rozpocząć naukę w przyzwrotnych warunkach — opowiada.





PARYŻ ZAPRASZA MISTRZÓW

na finał XV Międzynarodowych Mistrzostw Francji w Grach Matematycznych i Logicznych

W końcu sierpnia 2001 roku odbędzie się w Paryżu finał XV Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych. Trzyetapowe eliminacje, organizowane przez Wydział Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej i Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Matematycznego, wyłonią kilkunastoosobową reprezentację Polski. Zapraszamy miłośników matematyki oraz tych, którym logiczne myślenie sprawia przyjemność i satysfakcję — do interesującego konkursu i wspólnej, intelektualnej przygody.

Poniżej zamieszczamy zadania pierwszego, korespondencyjnego etapu konkursu. Startować mogą wszyscy — od uczniów III klasy szkoły podstawowej do osób zawodowo zajmujących się matematyką — w jednej z siedmiu kategorii:

- CM** — uczniowie klas III i IV szkół podstawowych rozwiązują zadania od 1 do 6;
C1 — uczniowie klas V i VI SP, zadania od 3 do 9;
C2 — uczniowie klas I i II Gimnazjum, zadania od 5 do 11;
L1 — uczniowie szkół średnich, zadania od 5 do 14;
L2 — studenci i uczniowie szkół pomaturalnych, zadania od 5 do 16;
HC — osoby zawodowo zajmujące się problematyką i informatyką, zadania od 5 do 16;
GP — dorośli, nie występujący w L2 oraz w HC, rozwiązują zadania od 5 do 14.

Po rozwiązaniu zadań otrzymane wyniki należy wpisać do karty odpowiedzi, formatu A4, według niżej podanego wzoru i przesłać pod adresem: **Wydział Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław** z dopiskiem na kopercie hasła „Konkurs” i symbolem kategorii.

Do koperty należy obowiązkowo włożyć zaadresowaną zwrótnie kopertę z naklejonym znacznikiem pocztowym i kserokopię dowodu wpłaty wpisowego (kategoria CM — 20 zł, C1 — 25 zł, C2 i L1 — 30 zł, L2 — 35 zł, HC i GP — 40 zł) na konto: **Politechnika Wroclawska, 50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, Bank Zachodni SA II Oddział Wrocław, Nr 11201665-3418-131-3000 zlecenie 450775.**

Termin nadsyłania rozwiązań: **5 stycznia 2001 r.**, ale zalecamy wcześniejsze ich wysyłanie.

Kolejne etapy konkursu odbędą się: 17 marca (półfinał w kilkunastu miastach wojewódzkich) i 12 maja 2001 r. (finał krajowy we Wrocławiu). Informacje o wynikach pierwszego etapu oraz o sposobie, miejscu i godzinie przeprowadzenia półfinału uczestnicy otrzymają w lutym 2001 r.

Na zwycięzców czekają cenne nagrody rzeczowe i książkowe oraz wyjazd do Paryża na Finał Międzynarodowy.

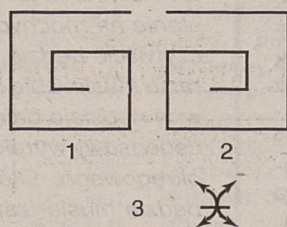
Powyższe informacje i zadania można znaleźć również w Internecie:

<http://www.im.pwr.wroc.pl/~rabczuk/gry.html> lub <http://www.poland.com/>

Zestaw zadań etapu korespondencyjnego

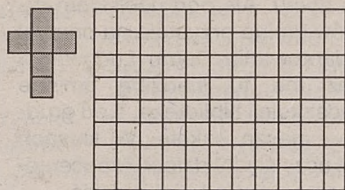
1 — Z ośmiu liczb 104, 106, 203, 204, 304, 308, 309 i 504 Marek wykreślił jedną liczbę i zauważył, że pozostałe siedem liczb można rozdzielić na dwie grupy o równych sumach. **Podaj liczbę wykreśloną przez Marka.**

2 — Na wystawę prezentującą działalność Koła Matematycznego Tomek zaproponował dwa spiralne ustawienia plansz pokazane na rysunkach 1 i 2. Każdą planszę można obrócić



o kąt 90° dookoła jednej z dwóch pionowych krawędzi bocznych (rys. 3). **Jaką najmniejszą liczbę plansz trzeba obrócić w ustawieniu 1, aby otrzymać ustawienie 2?**

3 — Jaką największą liczbę kafelków w kształcie krzyża można ułożyć w prostokątnym pudełku 11x8? Kafelki



mogą się stykać, ale żaden kafelek nie może być położony na inny kafelek nawet częściowo. Sposób ułożenia kafelków podać na rysunku.

4 — Boki prostokąta leżą na liniach papieru kratkowanego, a podstawa tego prostokąta składa się z 6 boków kratki. Zosia zauważyła, że przekątna prostokąta przechodzi przez 12 kratki i poza punktem początkowym i końcowym nie zawiera innych punktów węzłowych siatki kwadratowej, tzn. wierzchołków kratki. **Z ilu boków kratki składa się wysokość tego prostokąta?**

5 — Liczba naturalna dzieli się przez 40 i ma dokładnie 21 dzielników naturalnych. **Napisz tę liczbę.**

6 — Monika napisała cztery różne liczby całkowite dodatnie, w których występowały tylko trzy różne cyfry, a każda z tych cyfr występowała dwukrotnie. Po chwili zauważyła, że jeśli do iloczynu najmniejszej i największej z tych liczb doda iloczyn dwóch pozostałych liczb, to otrzyma wynik równy sumie wszystkich czterech napisanych liczb. **Podaj te cztery liczby w kolejności rosnącej.**

7 — Pewien ogrodnik — miłośnik kwiatów — podzielił swoje prostokątne pole o powierzchni 100 m² na 6 prostokątnych grządek w taki sposób, że suma szerokości grządek o numerach nieparzystych była równa sumie szerokości grządek o numerach parzystych. Następnie grządki te podzielił przeką-



tną i na częściach zaczerpionych położonych powyżej przekątnej posadził róże, a na częściach zaczerpionych leżących poniżej przekątnej posadził tulipany. **Podaj pole tej części pola, która została obsadzona tulipanami wiedząc, że pole jego części obsadzonej różami wynosi 30 m².**

8 — Do trójkąta prostokątnego ABC o przyprostokątnych 6 cm i 8 cm dorysowujemy trójkąt T w taki sposób, aby trójkąty ABC i T miały wspólny bok, nie miały wspólnych punktów wewnętrznych i utworzyły razem trójkąt równoramienny. Na ile sposobów możemy zrealizować to zadanie i jakie pola będą miały dorysowane trójkąty? **Podaj te liczby w cm² w kolejności niemalejącej.**

9 — Jacek ma przed sobą 6 woreczków z kulami. Liczby kul w woreczkach tworzą ciąg niemalejący $k_1 \leq k_2 \leq k_3 \leq k_4 \leq k_5 \leq k_6$, w którym występują wszystkie liczby naturalne od k_1 do k_6 i tylko takie, jak np. w ciągu: 12, 12, 13, 14, 15, 15. Jacek bierze trzy woreczki dla siebie, pozostałe trzy daje swojemu bratu. Ma on w swoich woreczkach 58 kul, a jego brat ma ich 61. **Podaj w kolejności niemalejącej liczby kul zawartych w sześciu woreczkach Jacka.** W karcie odpowiedzi podać również liczbę rozwiązań, a w przypadku gdy jest więcej niż jedno rozwiązanie, przedstawić 2 z nich.

10 — Średniowieczny zamek warowny otoczony jest murem złożonym z odcinków prostoliniowych o długościach 10 m, 20 m, 30 m, 40 m, 50 m, 60 m, 80 m i 110 m. Każdy taki odcinek muru jest prostopadły do odcinka, który go poprzedza oraz do odcinka, który następuje po nim. **Jaką maksymalną powierzchnię może mieć obszar otoczony takim murem?**

11 — Legenda mówi, że dla pewnego starożytnego rodu szczęśliwe będą zawsze te lata, które wyrażają się liczbą dającą się przedstawić w postaci sumy kwadratu jakiejś liczby naturalnej oraz trzeciej potęgi być może innej liczby naturalnej. Szczęśliwym był rok 2000 ($2000=44^2+4^3$). **Jaki następny rok będzie szczęśliwy dla tego rodu?**

12 — Wyznaczyć dwie największe liczby w zbiorze tych liczb naturalnych, które mają wszystkie cyfry różne i dzielą się przez każdą ze swych cyfr.

13 — Wojtek buduje ciągi złożone z cyfr 0, 1, ..., 9 w następujący sposób. Wybiera dwie cyfry (tym razem były to cyfry 8 i 7), pisze je w ustalonej kolejności i w pierwszym kroku dopisuje z prawej strony iloczyn tych cyfr mnożąc je jak liczby jednocyfrowe. Otrzymuje w ten sposób ciąg 8756. W k-tym kroku, $k \geq 2$, oblicza iloczyn k-tej i (k+1)-szej cyfry ciągu otrzymanego po (k-1)-szym kroku i wynik dopisuje do tego ciągu z prawej strony. Jeżeli budowę ciągu rozpocznie od cyfr

8 i 7, to po ósmym kroku otrzyma ciąg 8756353018151500. Gdy postępowanie to będzie kontynuować, to otrzyma ciąg nieskończony, w którym od pewnego miejsca będą występowały same zera. **Jaka będzie ostatnia cyfra w tym ciągu różna od zera?**

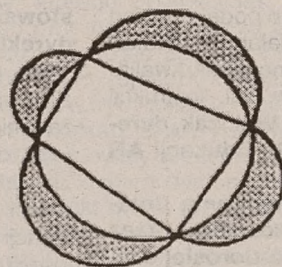
14 — Żabka przemieszcza się po brukowanej ścieżce składającej się z 20 kostek od położenia P do położenia K przesuwając się zawsze do przodu.

P K

Żabka potrafi przeskoczyć jednym skokiem co najwyżej 6 kostek brukowych, ale zawsze przeskakuje co najmniej 1 kostkę. **Na ile sposobów żabka może osiągnąć położenie końcowe K, jeżeli porusza się tak, żeby każdy jej następny skok był co najmniej tej samej długości co poprzedni?**


15 — Na okręgu ustawiamy liczby naturalne od 1 do 2001, obliczamy iloczyn każdej trójki liczb występujących obok siebie i otrzymane iloczyny dodajemy. **W jakim porządku należy napisać te liczby, aby otrzymana suma była liczbą możliwie największą?**

16 — Ramka latawca jest czworokątem wpisanym w koło (patrz rysunek).



Długości boków czworokąta wyrażają się różnymi liczbami całkowitymi centymetrów i najmniejsza z tych liczb jest dodatnia. Powierzchnię nośną latawca tworzą cztery księżycy Hipokratesa przymocowane do wierzchołków ramki. Zewnętrzne łuki księżyców tworzą półokręgi o średnicach równych odpowiednim bokom ramki. Suma pól czterech księżyców jest równa polu czworokąta utworzonego przez ramkę i jest liczbą najmniejszą z możliwych. **Podaj pole tego czworokąta w cm².**

Zestawy zadań z kilku poprzednich edycji konkursu można znaleźć w portalu internetowym <http://www.poland.com/>

Karta odpowiedzi		
XV Międzynarodowe Mistrzostwa w Grach Matematycznych i Logicznych — Etap korespondencyjny		
Imię i nazwisko		Kategoria
Data urodzenia		Adres, tel., fax
.....		
Szkoła, klasa, wydział, rok studiów, zawód		
.....		
Nr zad.	Rozwiązania	
1	Marek wymyślił liczbę <input type="text"/>	
2	trzeba obrócić <input type="text"/> plansze	
3	liczba kafelków <input type="text"/>	
4	<input type="text"/> boków kratki	
5	<input type="text"/>	
6	<input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/>	
7	<input type="text"/> m ²	
8	liczba sposobów <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/>	pola trójkątów w cm ² <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/>
9	Liczba I rozwiązań II <input type="text"/>	<input type="text"/>
10	<input type="text"/> m ²	
11	rok <input type="text"/>	
12	<input type="text"/> <input type="text"/>	
13	ostatnia cyfra <input type="text"/>	
14	liczba sposobów <input type="text"/>	
15	<input type="text"/> <input type="text"/> 1999 <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/>	wpisać 7 brakujących liczb w kolejności ich występowania w optymalnym porządku
16	<input type="text"/> cm ²	

Przedszkole nr 20 w Suwałkach — 6 oddziałów, 170 dzieci i 12 nauczycielek — wszystkie z wyższym wykształceniem i aspiracjami nowatorskimi.

Tak się złożyło, że od początku istnienia „20”, to jest od 1991 roku, zawsze pracowały tu nauczycielki z wyczulonym słuchem na nowości pedagogiczne. Gdy na początku lat dziewięćdziesiątych WOM w Suwałkach zaczęła organizować kursy szkoleniowe z zakresu pedagogiki przed- i wczesnoszkolnej, na których prezentowano m.in. nową myśl pedagogiczną, przeszczepianą na nasz grunt

Dlaczego zainteresowały się naturalną metodą nauki języka?

— Początkowo na kursie wszystkie odnosiły się do niej sceptycznie — mówi Teresa Kuźma. — No bo jak to? **Czy można uczyć dzieci czytać globalnie, nie zaznajamiając ich przedtem z poszczególnymi literami?** Przekonałyśmy się do niej dopiero podczas praktycznych zajęć warsztatowych. Jak wyjaśniają nauczycielki, w metodzie tej

wiedzę przyrodniczą w sposób praktyczny, to jest przeprowadzając różnego rodzaju doświadczenia.

Pokój zajęć podzielony jest na tzw. kąciaki, na przykład językowy, logopedyczny, matematyczny, badawczo-przyrodniczy, konstrukcyjny, słuchowy itd. W każdym z nich przebywa po dwoje—troje dzieci i w sposób indywidualny rozwiązuje różne problemy. Na przykład w kąciaku słuchowym znajduje się... walkman ze słuchawkami, które dziecko nakłada na uszy i nikomu nie przeszkadzając przesłuchuje — temat aktualny — piosenkę o jesieni, zwracając uwagę na jej tekst, a więc o jakim drzewie jest mowa, jakie kolory są

wydawało. Teraz widzimy jeszcze wyraźniej, jak ogromną stratę ponoszą dzieci, które nie chodziły do przedszkola.

Zdaniem suwalskich nauczycielek, tracą one dystans do swoich rówieśników ze stażem przedszkolnym w sposób tak znaczący, że prawie niemożliwy do odrobienia. Odstają od nich nawet te dzieci, które przerwały uczęszczanie do przedszkola na pół roku czy rok. Od razu widać, że mają znacznie uboższy zasób słownictwa, słabiej rozwinięte zdolności percepcyjne, nie znają prawie żadnych wierszy ani pojęć, czują się skrępowane w większej grupie. **Co najgorsze, zaległości te od razu dają o sobie znać w pierwszych klasach nauki w szkole podstawowej.**

— Rodzice na ogół nie mają czasu na zajmowanie się swoimi dziećmi. Włączają im więc telewizor, uważając, że on wszystko załatwi — mówi Teresa Kuźma.

WYCZULONY SŁUCH

z Zachodu, nauczycielki z Przedszkola nr 20 uczestniczyły w nich z dużym zainteresowaniem.

Anna Bogdan (12 lat pracy) wzięła udział nawet w kilku. Bardzo inspirujący okazał się zwłaszcza kurs „Nowoczesne metody nauki czytania”, na którym poznała koncepcję Glena Dommana, propagującą zupełnie nowy cykl nauki czytania — zamiast poznawania najpierw liter i głosek dzieci uczą się tzw. całościowego odczytywania wyrazów i zdań. Podobny kurs — „Naturalna nauka języka” — przeszła Teresa Kuźma (20 lat pracy). Obydwie panie zainteresowały się także najnowszymi metodami opracowanymi przez Irenę Majchrzak, Edytę Gruszczyk-Kolczyńską oraz prof. Bronisława Ročławskiego, w których kładzie się nacisk właśnie na naturalną naukę języka i empiryczne poznawanie świata. Mało tego, postanowiły nawet przetransponować na grunt swego przedszkola metody powyższych autorów i opracowały wspólnie program edukacyjny, do napisania którego mają notabene dodatkową motywację. Właśnie rozpoczęły staż, po ukończeniu którego będą się ubiegały o tytuł nauczyciela dyplomowanego.

wykorzystuje się zdolności dzieci, o które dorośli na ogół nawet ich nie podejrzewają. Otóż maluchy są tak bardzo chłonne umysłowo, że zapamiętują litery i całe wyrazy jako znaki graficzne, odnoszące się do poszczególnych desygnatów. **Zdumienie wywoływali kilkulatkowie, którzy chodząc z mamą po sklepach zaczęli ni stąd, ni zowąd odczytywać napisy na towarach.** Okazuje się, że dzieci te nauczyły się czytać samoczynnie metodą obrazkową z... telewizji. Oglądając na przykład reklamy, zapamiętały napisy, które potrafiły kojarzyć z właściwymi artykułami. — Dlaczego nie mielibyśmy wykorzystać tych zdolności — mówi Teresa Kuźma. — Stosujemy więc w naszej pracy ilustracje z odpowiednimi napisami.

W wykorzystywany jest także — na przykład w metodzie Ireny Majchrzak — emocjonalny stosunek dziecka do otaczającej rzeczywistości. Zapamiętuje ono wyrazy bliskie swemu sercu, słowa „mama”, „tata” czy swoje imię potrafi napisać nawet trzylatek.

Jednak bynajmniej na nauce czytania i pisania nie kończą się zajęcia w suwalskim przedszkolu. Dzieci uczą się także podstawowych pojęć matematycznych, rozwijają swoją

wymienione w piosence itd. Na zakończenie dzieci opowiadają o swoich odkryciach, doznaniach, wrażeniach. Nie ma więc dziecka, które niczym by się nie zajmowało albo przysłądłoby się biernie, jak inni wykonują zadania.

— Naturalna metoda języka uczy dzieci aktywności werbalnej, jak chyba żadna inna — uważa Teresa Kuźma.

— A poza tym jest to metoda, która w przeciwieństwie do tradycyjnych, nie ogranicza możliwości dziecka — dodała Anna Bogdan. — Odeszliśmy od sztywnego realizowania programu, co zawsze było dla nas dużym utrapieniem, no bo jeśli zgodnie z harmonogramem mieliśmy „przerabiać” liczebniki od 1 do 10, a dzieci potrafiły już liczyć swobodnie do stu i więcej, to zajęcia stawały się stratą czasu i były nudne. **Teraz maluchy otrzymują zadanie indywidualnie, stosownie do swego rozwoju i z pewnością się nie nudzą.**

— Obecnie odkrywamy dziecko przedszkolne na nowo — mówią moje rozmówczynie. — **Nie przypuszczaliśmy, że drzemią w nim tak ogromne możliwości, że ma ono tak chłonny umysł. Może zapamiętać znacznie więcej niż do tej pory nam się**

Na szczęście, Przedszkole nr 20 nie świeci pustkami. Wprost przeciwnie, **mimo że zostało zbudowane na 120 miejsc, to uczęszcza do niego obecne 170 dzieci.** Stąd zaszła konieczność zaadaptowania na zajęcia dydaktyczne sali gimnastycznej. Mieszkańcy osiedla chętnie posyłają dzieci do przedszkola, bo już się zorientowali, że przygotowuje ono bardzo dobrze do nauki w szkole podstawowej. Ta wysoka frekwencja to także zasługa Alicji Butkiewicz, dyrektorki suwalskiego przedszkola od niemal samego początku jego istnienia, to jest od 1991 roku. Wyznaje ona zasadę, że przedszkole nie tylko dobrym nauczycielem stoi, ale także aktywnym rodzicem-społecznikiem. Aby ich przyciągnąć, przedszkole organizuje wiele wspólnych imprez.

Jednak nie wszystkich rodziców stać na posyłanie swoich pociec do przedszkola. **Jolanta Niedzwiecka**, główna księgowa Przedszkola nr 20, nie ukrywa, że opłaty są dość wysokie. Stała stawka wynosi 115 zł miesięcznie. Opłata za wyżywienie — 4,20 zł dziennie, czyli około 100 zł miesięcznie. Ponadto 15 zł na komitet rodzicielski. Razem około 230 zł miesięcznie. Z reguły rodzice płacą więcej, bo często „rzucają” się na dodatkowe pomoce dydaktyczne, wycieczki itd.

WITOLD SALAŃSKI

insGRAF Co. Ltd.
Manufacturing & Trading Company

♦ szkolnych
♦ biurowych
♦ socjalnych
producent mebli

Artykuły w ciągłej sprzedaży

Uprzejmie informujemy, że od grudnia 2000 r. oferujemy niżej wymienione wyroby z naszych magazynów lub szybko dostarczamy Państwu własnym transportem

- Stoły szkolne – T-153, MILA
- Krzesła szkolne – P-612 i D-616
- Biurka dla nauczyciela – 2 wzory
- Krzesło tapicerowane P-612
- Tablice – zielona i korkowa
- Regały – 3 wzory



Kolorystyka:
plyta i sklejka bukowa
stelaż czarny i niebieski



Kompleksowa oferta dla szkół w nowym KATALOGU 3/2000

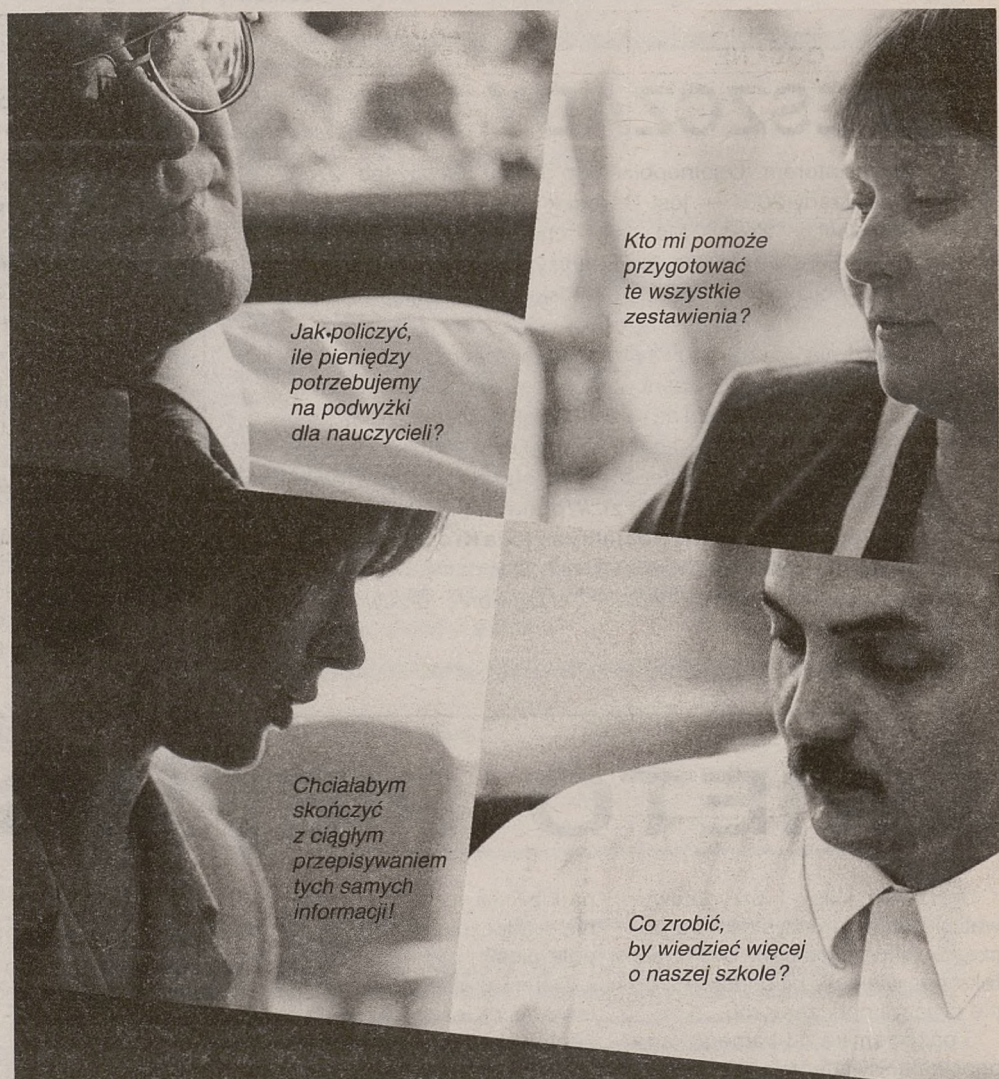
Katalog wysyłamy bezpłatnie.

„INSGRAF” Sp. z o.o.

01-490 Warszawa
ul. Ebro 41 m. 3
tel.: 022/ 666.85.34, 666.93.53
fax: 022/ 685.95.10

78-400 Szczecinek
ul. Wodociągowa 17
tel.: 094/ 37.42.990, 37.42.922
fax: 094/ 37.40.175

44-100 Gliwice
ul. Lotników 54
tel/fax: 032/ 230.04.51
tel.: 032/ 232.80.67



Kto mi pomoże przygotować te wszystkie zestawienia?

Jak policzyć, ile pieniędzy potrzebujemy na podwyżki dla nauczycieli?

Chciałabym skończyć z ciągłym przepisywaniem tych samych informacji!

Co zrobić, by wiedzieć więcej o naszej szkole?

Zamów nowy, bezpłatny katalog!

VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15
51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01
fax 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl



Kiedy przed kilkunastu laty rozpoczynałem pracę w małej, wiejskiej szkółce, mieszczącej się wówczas w kilku chałupach, we wsi, do której nie docierał nawet autobus, a telefon sam (przy okazji jakichś wyborów) podłączałem na pobliskim słupie — było we mnie tyle entuzjazmu, że starczyłoby pewnie dla kilku.

DLA KOGO?

Nic nie było ważniejsze od przeświadczenia, że oto mam okazję zrobić coś pożytecznego dla drugiego człowieka, dla dzieci. To napędzało, motywowało, dawało siły.

Dzisiaj próbuję bezskutecznie odnaleźć w sobie to coś mimo wszystko. Czuję się tak, jakbym stawił coraz to większy żagiel na swej łodzi, by pokonać piętrzące się fale i czuję, że fale są coraz większe, a wiatr wzmaga się tym bardziej, im większy stawiam żagiel.

Wiem, że to już nie entuzjazm pcha tę łódź do przodu, ale nie wiem, co jeszcze powoduje, że chcę mierzyć się z żywiołem, oprzeć nawałnicom i pruć dziobem spiętrzone bałwany.

A może wiem..., oczywiście, że wiem, ale czy oni wiedzą? Czy ci wszyscy słodkouchy, którzy siedzą na powyborczych stołkach — wiedzą? Czy na pewno wiecie szanowni panowie i panie na ile te dziesiątki programów, planów i instrukcji, które przeciętny reformowany nauczyciel musi teraz stworzyć, zapisać i realizować — służą autentycznym ludzkim relacjom w szkolnych społecznościach, międzyludzkim kontaktom? Jak

przekłada się to na efektywność tych relacji, wyniki kształcenia i wychowania? Ku czemu to zmierzają? Autonomia dla szkół, ale bez pieniędzy; szansa awansu zawodowego dla nauczycieli, ale wszelkie szkolenia odpłatne; wyrównanie szans edukacyjnych dla wiejskich dzieci, ale utwórzenie racjonalnej sieci szkół (czyt. zlikwidujcie małe szkoły); komputeryzować szkołę, ale czym? itd., itp.

Dlaczego jakiegokolwiek zmiany w oświacie nie są konsultowane z tymi, którzy najlepiej wiedzą, co potrzebne jest polskiej szkole? A jeżeli są, to dlaczego głosy nauczycieli nie są zupełnie brane pod uwagę przy podejmowaniu tak ważnych decyzji dla polskiego szkolnictwa?

To nie naiwność piętrzy te pytania i nawet nie rozpacz, lecz okruczeństwo nadziei, że nie całkiem świat ten się upodlił, że nie do końca ten konsumpcyjny zachodni model opanował nasze społeczeństwo. Wciąż ślepo podążamy do czegoś, czego jednak mam nadzieję nie doczekać.

LESZEK CZYŻ
Leman

BIESZCZADY 2001

Organizatorem Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego ZNP — Bieszczady 2001 — jest Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP. Ma się on odbyć w terminie 29.04—03.05.2001 r. Noclegi i wyżywienie organizuje Ośrodek Wypoczynkowy ZNP „Uroczysko” w Teleśnicy Oszwarowej.

Zgłoszenia można przysyłać pod adresem organizatora ZNP OUPIS 38-400 Krosno, ul. Łukasiewicza 63 do dnia 30.03.2001 r. O przyjęciu na rajd decyduje kolejność zgłoszeń. W zgłoszeniu należy podać: nazwisko i imię, datę urodzenia, adres, nr dowodu osobistego oraz dołączyć dowód wpłaty wpisowego, które wynosi 425 zł. **Wpłata na konto Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych Filia Krosno, PKO BP Krosno, nr 10202964-173080-270-1-111.**

Organizator zapewni noclegi i wyżywienie, przewodnika i przejazd autokarem.

Zarząd Oddziału ZNP w Koszalinie organizuje
V Ogólnopolski Konkurs Literacki pn.

POMORSKIE KLIMATY

Współorganizatorami są: Urząd Miasta i Klub Nauczyciela w Koszalinie. Celem konkursu jest inspirowanie i promowanie twórczości literackiej pracowników oświaty, popularyzowanie piękna krajobrazu pomorskiego, utrwalanie w poezji przeżyć i uczuć związanych z tym regionem.

Uczestnikami konkursu mogą być pracownicy oświaty z całej Polski. **Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie pod adresem Zarządu Oddziału ZNP, ul. Zwycięstwa 119, 75-601 Koszalin, w terminie do 20 kwietnia 2001 roku 5 wierszy, które dotychczas nie były publikowane.**

Utwory na konkurs — sygnowane godłem i przepisane na maszynie — należy składać w 5 egzemplarzach. W oddzielnej, zaklejonej kopercie, oznaczonej godłem, autor powinien podać imię i nazwisko, dokładny domowy adres oraz adres placówki, w której pracuje.

Utwory konkursowe oceni jury powołane przez Zarząd Oddziału ZNP w Koszalinie. Jury przyzna nagrody i wyróżnienia, których wysokość uzależniona będzie od uzyskanych środków finansowych. Przewiduje się, że wręczenie nagród i wyróżnień nastąpi podczas uroczystości z okazji Dni Koszalina, tj. w III dekadzie maja 2001 r. O terminie podsumowania laureaci zostaną powiadomieni.

KONIEC RYWALIZACJI

Słowa piosenki „Wszystkie drogi prowadzą do...” towarzyszyły absolwentom **Technikum Przemysłu Spożywczego w Krajenie**, którzy po trzydziestu latach od matury, spotkali się w swojej szkole. Przybyło 44 absolwentów młynarstwa i mikrobiologii z 1970 roku. Przyjechali m.in. ze Słupska, Białogostoku, Wieruszowa, Żar, Torunia i Szczecina, a nawet z Berlina. Jak się okazało zamieszkują oni w blisko 40 miejscowościach. Ponad 20 pracuje w przemyśle spożywczym na stanowiskach z nim związanych.

Większość absolwentów zdobyła wyższe wykształcenie, jeden z nich z tytułem profesora jest nauczycielem akademickim, drugi — kapitanem Żegluga Wielkiej.

Wspomnienia, odczytywanie kronik, anegdot, zabawa przy orkiestrze towarzyszyły zjazdowi. Rozegrano też mecz koszykówki. Przeciwnikami drużyny absolwentów byli nauczyciele szkoły. Gra była zacięta, wyrównana, a wynik wszyscy uznali za sprawiedliwy. Jubileusz zakończył też 35-letnią rywalizację młynarzy i mikrobiologów. Po wynegocjowaniu warunków postanowiono zaniechać podziałów i zgodnie tworzyć dalszą historię szkoły.

Ciekawostką zjazdu było m.in. nadanie tytułu „absolwenta honoris causa 1970” pięciu małżonkom oraz dwóm absolwentkom młodszego rocznika.

Absolwenci i goście nie szczędzili pochwał pod adresem kolegów **Jana Skowrońskiego, Józefa Pszuka i Jerzego Łatko**, którzy podjęli się organizacji tej niecodziennej uroczystości.

— Atmosfera, jaką stworzyli wspólnie wychowawcy, nauczyciele oraz byli uczniowie była niepowtarzalna i budująca — relacjonuje **Zbigniew Nowak**, mąż absolwentki **Janiny**, a odtąd sympatyk i przyjaciel szkoły. Są jeszcze w tej skomercjalizowanej polskiej rzeczywistości ludzie bezinteresowni i potrafiący się bawić i robić coś dla innych.

Przykład wychowawców klas **Marii Polańskiej i Zdzisława Pasmowskiego**, a także innych nauczycieli wpłynął na wychowanków, kształtując ich postawy życiowe. Kto raz przyjechał do Krajenki na wspólne świętowanie, ten nigdy już takiej kolejnej okazji nie przepuści. Tutaj człowiek odpoczywa i duchowo się bogaci. **Następne spotkanie w 2005 roku.**

Absolwenci

ŚWIĘTO PIERWSZAKÓW

Uczniowie klasy I przygotowali się do tej uroczystości od początku roku szkolnego. Uczyli się tekstów, wierszy, piosenek, dzielnie ćwiczyli podczas prób.

5 października od samego rana panowała świąteczna atmosfera w placówce. Uczniowie wszystkich klas ubrani w świąteczny strój galowy, dekoracja sali gimnastycznej, przygotowany sprzęt nagłaśniający — to wszystko po to, aby ślubowanie pierwszaków wypadło jak najbardziej uroczyste.

Wreszcie nadszedł moment rozpoczęcia. Pani dyrektor mgr Zofia Mieczkowska powitała rodziców,

nauczycieli, uczniów, a szczególnie serdecznie klasę I, której „odała głos”.

Dzieci w scenerii lasu, poprzebierane za leśne zwierzęta zaprezentowały swoje umiejętności aktorskie przedstawiając bajkę pt. „Jak wróbelk Elemelek w szkole uczył się literek”. Po gromkich brawach, w odświętnych strojach, z kokardami pod brodą i biretach na głowie pierwszacy recytowali wiersze, śpiewali piosenki, w których zapewniali, że są przyjaciółmi szkoły. Po zakończeniu części artystycznej wychowawczyni klasy I w imieniu uczniów zwróciła się do

pani dyrektor o przyjęcie tej grupy dzieci do grona społeczności szkolnej.

W niezwykle podniosłej atmosferze, w obecności całej społeczności szkolnej, przed pocztą sztandarowym pierwszacy ślubowali być dobrymi Polakami, godnie reprezentować swoją szkołę, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom. Po złożeniu ślubowania pani dyrektor dokonała symbolicznego pasowania na ucznia, wręczyła pamiątkowe dyplomy oraz życzyła jak najlepszych wyników w nauce.

Następnie koledzy z klasy II dedykowali pierwszacom wiersz, zaś przewodnicząca samorządu uczniowskiego życzyła sukcesów w nauce oraz zapewniała o pomocy i opiece starszych kolegów w szkole i poza nią.

Również rodzice pamiętali o święcie dzieci. Przybyli w licznych gronach, ufundowali dzieciom drobne prezenty oraz zorganizowali „słodkie” przyjęcie.

Mam nadzieję, że ten dzień na długo zostanie uczniom klasy I w pamięci.

DOROTA DANIŁOWSKA
Szkoła Podstawowa
w Starym Zakrzewie
gmina Zambrów

**Warsztaty
Zespołu Szkół
Zawodowych nr 1**
w Łukowie
ul. T. Kościuszki 10,
tel. (025) 7982397,
fax (025) 7983875

posiadają w ciągłej sprzedaży po atrakcyjnych cenach i korzystnych terminach płatności:

1. Stoliki uczniowskie
2. Krzesła uczniowskie
3. Stoliki świetlicowe
4. Taborety
5. Błaty do stolików uczniowskich
6. Ławki korytarzowe

Na produkowane wyroby posiadamy certyfikat

Zapewniamy transport. Większe dostawy bezpłatnie.

SZTANDARY

Haftowanie i Renowacja

ZAPEWNIAMY
WYSOKĄ JAKOŚĆ
HAFTU RĘCZNEGO
I PROJEKTÓW

Pracownia Haftu Artystycznego
Krystyna Duchniak
Radom, ul. Kolberga 4/15
Tel./fax (0-48) 363-30-21
e-mail: haft@radom.home.pl
www.haft.net.pl

Tablice rozkładu zajęć

korkowe i magnetyczne

Tablice szkolne:

zielone, białe
aulowe,
ogłoszeń tekstylnie i korkowe

realizacja indywidualnych zamówień

PW-tekstyk-Kaczewo, 83-304 Przekładowo
tel. (058) 881 97 08

SZTANDARY

SZARFY i różne hafty

wykonuje pracownia

M. M. plus M.

ul. Filtrowa 83 m.49

02-032 Warszawa,

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-602-324-304

OGŁOSZENIA DROBNE

* Szkoła Podstawowa chętnie przekaże stare telewizory, 4 szt.: Ametyst, Neptun z lat 70-ych oraz magnetyfony: ZK 120 — 6 sztuk. Osoby zainteresowane proszę o kontakt. Telefon (0-22) 688-34-43, e-mail spzegrze@poczta.onet.pl

* Małżeństwo: nauczycielka nauczania początkowego i nauczyciel wychowania fizycznego (młodzi i bezdzietni) poszukują pracy na terenie całej Polski. Warunek — mieszkanie. Telefon: 0-604-921-180.

* Nauczyciel wychowania fizycznego poszukuje pracy w Sieradzu lub w okolicach (woj. łódzkie). Tel.: 0-604-921-180.

* Zarząd Gminy w Ryjewie, pow. Kwidzyn, woj. pomorskie, poszukuje nauczycieli do prowadzenia Niepublicznej Szkoły Państwowej w Benowie od nowego roku szkolnego 2001/2002. Informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy 82-420 Ryjewo, ul. Lipowa 1, tel. (0-55) 277-42-34, 277-42-70.

RATUJMY BIBLIOTEKI

Folie samoprzylepne do okładania książek



IV Międzynarodowe Targi Papiernicze Meeting Premiera 99 - Warszawa i Targorap 99 - Wrocław

Idealny sposób na trwałe zabezpieczenie księgozbiorów

łatwe w użyciu, grube folie - 75 mikronów, odklejalne - można je ponownie odkleić nie niszcząc książki



Wymiar rolki (m x cm)		Cena hurtowa brutto w PLN
2 x 45	50 mikronów	7,28
2 x 33	75 mikronów	7,22
3 x 45	75 mikronów	13,80
20 x 45	75 mikronów	84,53
10 x 60	75 mikronów	63,13

Koszt przesyłki pokrywamy przy zamówieniach powyżej 200 zł.

Dział Handl.: 05-520 Konstancin ul. Świetlicowa 7/9
05-510 Konstancin, ul. Kościelna 8
tel : 022/ 7541066-7 fax:022/ 7540066
E-mail: altrex@altrex.pl

ALTREX

OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE DLA OŚWIATY

- ⇒ SAMSON
- ⇒ FIKSAM
- ⇒ VATSON
- ⇒ CENSUS
- ⇒ ARKUS
- ⇒ ARKUS PLUS
- ⇒ KLARUS
- ⇒ VERSUS
- ⇒ NOTUS
- ⇒ BIBLOS
- ⇒ INDEKS

Kadry i Płace
Księgowość
Rejestr Vat
Kadry
Arkusze Organizacyjny
Arkusze Zbiorczy
Plan Lekcji
Sekretariat
Arkusze Ocen
Biblioteka
Inwentarz

- ✓ BIEŻĄCA AKTUALIZACJA
- ✓ OPIEKA SERWISOWA
- ✓ BEZPŁATNE INSTALACJE
- ✓ POKAZY U KLIENTA



ul. Jarochońskiego 53 60-248 Poznań
tel. (061) 8-660-948 lub 8-660-949
http://www.ka-2.poznan.pl
e-mail: ka-2@ka-2.poznan.pl

ZEGARY SZKOLNE

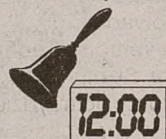
ELEKTRONICZNA WOŹNA
sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE
supernowoczesne TANIE bez VAT
TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika profesjonalna

01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87



WARSZTAT RYBACKI

42-583 Bobrowniki
tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349
tel./fax (0-32) 287-42-62,

sieci ochronne i siatki sportowe

na okna i ściany do sal gimnastycznych
Cena 6,00 zł/m² i 11,00 zł/m²,
kompleksowe wyposażenie hal sportowych
liny obciążeniowe do sieci 1,1 kg/mb, zestawy osprzętu do samodzielnego montażu sieci.
VAT „0”

WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• meble szkolne

Zapewniamy transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie.
Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-61) 436-13-50

POSIADAMY WYMAGANE CERTYFIKATY

WARUNKI PRENUMERATY

- Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
- Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2001 r. wynosi 29,90 zł.
- Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
 - Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;
 - od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnieść na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopiśmie w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
 - Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

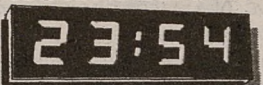
- Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju: do 20.09 — na IV kwartał 2000 r.
- Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.
- Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju. Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach: — do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku — do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia — do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca — do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października. Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej. Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat. Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok. Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

TABLICE WYNIKÓW SPORTOWYCH

cena od 2990 zł + VAT

ZEGARY KORYTARZOWE



cena od 700 zł + VAT



Producent wizualnych systemów informacyjnych:
W.P. "3D" sp. z o. o. ul. Kościuszki 27 A 85-079 BYDGOSZCZ
tel.(0-52) 3210277 tel/fax. (0-52) 3211512 http://www.3d.com.pl

OFERUJEMY RÓWNIEŻ TANIE I NIEZAWODNE SYSTEMY DO ZAWIESZANIA SPRZĘTU R T V NA ŚCIANIE

PORADNIK DYREKTORA I KSIĘGOWEGO SZKOŁY

BOHDANA ORŁOWSKIEGO

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą

Opracowanie zawiera:

- 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń,
- wykładnie MEN, komentarze autorskie,
- 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą,
- 150 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

KSIAŻKA

jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 3 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści.

PROGRAM KOMPUTEROWY

wersja Windows NT/95/98 na CD.
Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 8 lat jest systematycznie aktualizowana. Aktualnie w sprzedaży IX wydanie książki ze stanem prawnym na dzień 1 sierpnia 2000 r. Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu pisemnym lub telefonicznym u wydawcy do wyczerpania nakładu.

Następne X wydanie książki dopiero w 2001 roku!

Autorzy publikacji odpowiadają swoim klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Wydawnictwo

05-510 Konstancin-Jeziorna
ul. Batorego 16 P.O.BOX 43,
tel.(0-22) 756 42 73 fax: (0-22) 754 03 93

Polecamy Państwu

STOPNIE AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA
Dokumenty, komentarze, plan rozwoju zawodowego, wzory pism

Zamówienia prosimy składać pod adresem:

Akademicka Oficyna Wydawnicza
ul. Tomasz Zana 38A, 20-601 Lublin, skr. poczt. 41
tel. (0-81) 524-02-55, 528-08-22 i 23; fax (0-81) 525-91-51
e-mail: oficyna@forumakad.pl

Cena 1 egz. (A5, 136 str.): 14,90 zł + koszt wysyłki

Do każdego 5 zamówionych egz. dodajemy 1 gratis!

Zamawiam za zaliczeniem pocztowym:

..... egz. **Stopnie awansu zawodowego nauczyciela.**
Dokumenty, komentarze, plan rozwoju zawodowego, wzory pism

Należność zobowiązuję się pokryć przy odbiorze.

Nazwa instytucji:

Imię i nazwisko osoby zamawiającej

* Jestem podatnikiem VAT - NIP

Kod, poczta, miejscowość:

Ulica, nr domu i mieszkania:

* Upoważniam Akademicką Oficynę Wydawniczą do wystawienia Faktury Vat bez podpisu odbiorcy.

(pieczęć i podpis gł. księgowego) (pieczęć i firma) (pieczęć i podpis zamawiającego)

* Dotyczy podatników VAT - w przeciwnym wypadku skreślić. W przypadku braku NIP lub skreślenia upoważnienia wystawimy Rachunek Uproszczonej. Rachunek lub Faktura VAT zostanie wysłana wewnątrz przesyłki.

Z PERSPEKTYWY XXI WIEKU

Koniec wieku i schyłek tysiąclecia sprzyjają próbom oceny przeszłości i naszej sytuacji obecnej. Świadczą o tym publikacje z różnych gałęzi wiedzy i publicystyki. Takie choćby, jak „Tysiąclecie dzieje” Henryka Samsonowicza i Janusza Tazbira — popularnonaukowe ujęcie całej historii Polski — czy wydawane w kolejnych trzech tomach „Rozmowy na koniec wieku”, które z licznymi polskimi myślicielami prowadzi Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski. Bohaterem literatury światowej i polskiej od antyku do chwili obecnej poświęcony został „Słownik postaci literackich” Andrzeja Z. Makowieckiego. Ukazał się też ostatnio „Leksykon dzieł polskiej literatury współczesnej” kilku autorów.

W swoich felietonach omawiałem wspomniane „Rozmowy...”, a jako książkę miesiąca zaproponowałem w lutym 2000 r. „Słownik postaci literackich” Makowieckiego. Tworzyłby on z „Leksykonem...”, który przedstawiam obecnie, pewną całość na półkach domowego księgozbioru, choć dzieło Makowieckiego obejmuje ogromny obszar czasu, a „Leksykon...” tylko osiemdziesiąt ostatnich polskich lat.

„Leksykon dzieł polskiej literatury współczesnej” wydany przez „Znak” w r. 2000, opracowało pięciu badaczy literatury pod redakcją Krzysztofa Krasuskiego. Już we wstępie zaznaczono, że należą oni do młodszego pokolenia pracowników naukowych. Ich zamiarem jest więc m.in. „zmodernizowanie” poglądów na kanon rodzimej literatury. Co więcej: spojrzenie na jego wartość z perspektywy XXI wieku. Rzecz przeznaczona jest — jak czytamy we wstępie — dla uczniów i studentów, nauczycieli szkolnych i akademickich, także dla krytyków, redaktorów i dziennikarzy. Ma to być również (tym razem informację autorów przytoczę dosłownie) „najbardziej aktualny przewodnik po najważniejszych książkach i zjawiskach literatury polskiej po 1918 r.”. Najwybitniejszych i tylko takich. Do rangi tego rodzaju utworów autorzy „Leksykonu...” zakwalifikowali dwieście pozycji...

Pole do sporów jest, oczywiście, szerokie i też chciałbym w nich uczest-

niczyć. Nie jest mi obojętny przyszły los naszych ulubionych książek. Nikogo wprawdzie nie można zmusić do czytania rzeczy niechcianych, ale wolno zapytać, czy Cezary Baryka oraz Barbara i Bogumił Niechcicowie będą w przyszłości zaliczani do naszych bliskich znajomych. Niezależnie jednak od różnych wątpliwości, treść haseł poszerza wiedzę, a cały „Leksykon...” czyta się dobrze. Każde hasło, sygnowane przez jednego z pięciu autorów, mieści w sobie oprócz podstawowych danych o utworze i pisarzu, także omówienie poruszanej problematyki i kwestie stylu. Powstają nieraz teksty odkrywcze, a oceny książek są bezstronne.

Tendycyjność omawianego słownika wyraża się dopiero w tym, że nie ma tu niektórych książek, do jakich jesteśmy przywiązani. Liczy się też (i to bardzo) rozmiar hasła. Nie można więc nie zauważyć, iż „Granicy” Zofii Nałkowskiej poświęcono mniej miejsca niż powieści Jerzego Andrzejewskiego „Miazga”. Może dlatego, że o utworze pisarki, od lat omawianym w szkole, trudno jest już coś nowego powiedzieć. „Miazga” zaś, pełna edytorskich przygód i awantur z cenzurą, to — jak czytamy — „utwór nowoczesny, zrywający z tradycyjną techniką powieściową, tekst świadomie podany do druku w formie brulionowej (...) a do tego poświęcony zmaganiom pisarza z jego dziełem”.

W całym słowniku zastanawia proporcja ilościowa haseł. Według mojego przeliczenia 114 poświęcono prozie, 65 poezji, a najwybitniejsze dramaty długiego okresu można niemal na palcach policzyć. „Leksykon...” omawia tylko „Ślub” Gombrowicza i Kruczkowskiego „Niemców”. „Tango” i „Emigrantów” Mrożka oraz dwie sztuki Różewicza: „Kartotekę” i „Świadków”. Skąpy ten rejestr uzupełniają „Dwa teatry” i „Żeglarz” Szaniawskiego, a także „W małym dworku” i „Szewcy” Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Tutaj nietrudno zgłaszać zastrzeżenia. Bo czy należało pominąć „Turoń” albo „Uciekła mu przepióreczka” Żeromskiego? A z dzieł najnowszych — „Ambasadora” bądź „Miłość na Krymie” Mrożka? Temu twórcy poświęcono wprawdzie wiele miejsca w słowniku, ale autor nie jest winien, że tworzy dzieła wybitne.

Pozostajemy jednak przy prozie i poezji, trochę zaniepokojeni, czy „Leksykon...” nie posuwa się zbyt daleko w unowocześnianiu naszych upodobań.

Otóż nie. Rzetelna, odpowiedzialna praca autorów haseł budzi zaufanie do wyrażonych tu sądów i opinii. Na uznanie zasługuje też smak literacki tych krytyków. Sprzeciw wywołuje natomiast, jak już wspominałem, pominięcie niektórych pisarzy i utworów. Zaczniemy jednak od przykładów pozytywnych, bo tych należałoby przytaczać wiele.

„Noce i dnie”. Ta powieść — o ile wiem — nie wzbudziła uznania Miłosa, a Wajda nie chciał jej ekranizować. Tymczasem autor hasła w słowniku pisze z głębokim uznaniem o książce, która według niego zasługuje na miano arcydzieła. Przemawiają za tym walory językowe, epickie i ideologiczne dzieła. To jest centrum polszczyzny, jak o tej powieści Marii Dąbrowskiej powiedział Julian Przyboś.

Na poczesnym miejscu znalazły się w omawianej publikacji dzienniki. Wieloletnie zapisy prowadzone przez pisarzy tak znanych, jak Jan Lechoń, Zofia Nałkowska i Maria Dąbrowska, także Leopold Tyrmand i Gustaw Herling-Grudziński. O słynnym „Dzienniku” Witolda Gombrowicza mówi się tu jako o „przedsięwzięciu zupełnie wyjątkowym w literaturze polskiej”, a to ze względu na bogactwo tematyki i swobodę, z jaką autor przechodzi od spraw błahych do poważnych i od przekory do prawdy.

Nie pominięto ważnych książek o wojnie i Holocauście. Jest więc wywiad Hanny Krall z Markiem Edelmannem — „Zdażyć przed Panem Bogiem”, jest powieść Jana Józefa Szczepańskiego o Wrześniu — „Polska jesień”, „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” Mirona Białoszewskiego oraz „Pożegnanie z Marią” Tadeusza Borowskiego.

Z pietyzmem i znanstwem opracowano wszystkie hasła poświęcone poezji. I tej od Staffa do Szymborskiej, i tej młodego pokolenia, reprezentowanej np. przez Bronisława Maja lub Jacka Podsiadłę, laureata nagrody Miłosa.

Mój główny zarzut dotyczy sposobu potraktowania Żeromskiego. Z całej jego twórczości po r. 1918 do słownika włączono tylko „Przedwiośnie”, omówione poprawnie i... zdawkowo. Nie ma Andrzeja Struga ani Władysława Orkana, choć jest Sergiusz Piasecki z jego „Kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy”.

Całość publikacji pretenduje jednak słusznie do miana przewodnika po współczesnej literaturze. Kompetentnego i napisanego ciekawie. Perspektywa XXI wieku nie zniekształca obrazu.

W prasie, radiu i telewizjach — coraz więcej o absolwentach uczelni wyższych, coraz dłużej poszukujących zatrudnienia. I tak oto pryska mit dyplomu jako najlepszej przepustki do szybkiej kariery i dużej kasy. Nie ukrywam, że czytając i oglądając to wszystko, na własnej skórze odczuwam, na czym w praktyce polega postawa ambiwalentna. Z jednej strony mam bowiem satysfakcję, gdyż na tych łamach już kilka lat temu dywagowałem o stosunkach pomiędzy ewentualną ilością magistrów a liczbą stanowisk. Z drugiej, doskonale rozumiem, że jeśli oni — młodzi nie znajdą pracy teraz, to my — starsi w przyszłości będziemy mieć emerytury chudsze niż obecny stary portfel. To w ten sposób doświadczając będziemy, jak długo żyją teorie, które swego czasu były motorami niejednej parlamentarnej oracji tudzież edukacyjnego programu.

ŻYCIE TEORII

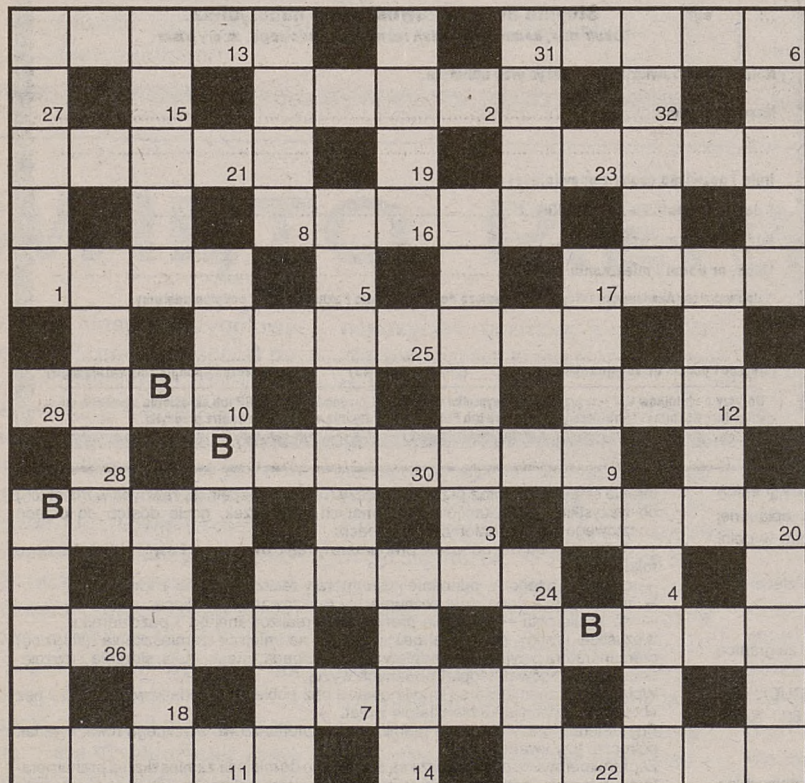
Dzisiaj zatem wygląda na to, że studiowanie to najlepszy sposób na poprawianie statystyki Ministerstwa Pracy, bo gdy mowa o samej pracy, to nie ma lepszego niż dobry znajomy w dziale kadrowym. Po lekturze stołecznych ogłoszeń „dam pracę” mam nieodparte wrażenie, iż jedynym miejscem nieustannie czekające na chętnych, to tak zwane sekstelefony. Na marginesie — ciekawe jak przebiegałaby rozmowa telefoniczna świeżo upieczonego absolwenta wydziału resocjalizacji z kimś, kto po 23.00 właśnie oglądał „Nagi instykt” tudzież inną „Dzią orchidę”?

Im głośniejsi absolwentach, tym rozgłośniejsi także o uczelniach ich produkujących. Po prawie dziesięciu latach rozkwitu wyższych szkół prywatnych dziś okazuje się, że w nader licznych przypadkach mamy do czynienia tylko z pasywnością na kieszeni uczących się tudzież niskim pensum, które nauczycielom renomowanych uczelni państwowych pozwala bez problemu zaliczyć kilka etatów w kilku szkołach prywatnych. I tak socjalistyczne hasło — „Polak potrafi” — odniosło wręcz drugoczące zwycięstwo nad teorią wyższości ducha wobec materii. Bądźmy jednak szczerzy — czy fakt, że zawrotną karierę robią testy, nie świadczy, iż pod przykrywką nowoczesności sami zrezygnowaliśmy z prawdziwego typu „twarzą w twarz” sposobu egzaminowania ucznia przez mistrza? Ostatnio wpadły mi w ręce testy egzaminu z socjologii w bardzo wysoko punktowanej uczelni prywatnej. I okazało się, że jedna czwarta pytań sprawdzała znajomość książki prowadzącego wykład, pozostałe zaś kontrolowały jedynie małą zdolność mechanicznego zapamiętywania. Głupie? Absolutnie, albowiem tylko taki sposób pozwala w pół godziny, z użyciem szablonu, przeegzaminować 150 studentów. W innej uczelni stosowana jest z kolei metoda pisania prac dyplomowych zespołowo, w rezultacie zamiast 100 wystarczy przeczytać połowę. I jest czas na drugi etat.

Jeśli mnie pamięć nie myli, to o potrzebie uruchamiania nowych uczelni mówią wszystkie partie. Może więc najwyższy czas sprawdzić, w ilu uczelniach zatrudnieni są ich utytułowani eksperci od spraw edukacji? To pytanie może być wcale nieretoryczne.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 25



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery B. Litery z pół ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 32 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- feudałny hrabia,
- w gwiazdozbiornie Wielkiej Niedźwiedzicy,
- ulubiony koń Aleksandra Wielkiego,
- masywna bryła lodu powstała z rozłamanego lodowca,
- z saniami, końmi, muzyką i śpiewem,
- siatka na ryby,
- bóg z Hermonthis oraz Teb, wojownik przedstawiany jako człowiek z głową sokoła,
- słynny lekarz rzymski z II wieku,
- ziarno, otręby i mieszanina sypkich pasz,
- śmietanka nie do kawy,
- z „pierzyną” dla misia,
- syn Marduka, opiekował się „Tablicami Przeznaczenia”,
- najniższej strojona struna skrzypiec,
- przykrycie do skojarzenia z niepowodzeniem,
- raptowne wsczęcie działania,

- nalewka z różnych rodzajów owoców,
- dynastia chińska, która zjednoczyła kraj po epoce Pięciu Dynastii,
- żona Perseusza,
- żona Uranosa, matka tytanów i gigantów,
- stolica Senegalu,
- Gustave, zmarły w 1943 roku belgijski malarz i drzeworytnik,
- indyjski bóg miłości lub dopływ Wołgi,
- mgła londyńska z cząsteczkami dymu i spalin,
- patrol,
- kaftan w ludowym stroju śląskim,
- tłuszc do zalania komuś za skórę,
- rzeka we Francji, znana z bitew w czasie I wojny światowej,
- krewniak syreny morskiej,
- kotłowiec,
- jednostka indukcji magnetycznej,
- starszy pasterz owiec,
- największy i najstarszy klasztor w Mołdawii,
- okrycie podbite futrem,
- formuła przyrzeczenia,
- lotnictwo,
- dawny pojazd konny albo typ nadwozia samochodu,
- odyniec,
- do sprzątnięcia drobnych paprochów,
- sadyba,
- część wagi do przechylenia na czyjąś stronę.

Pani Alina Rymśa, nauczycielka Zespołu Szkół Zawodowych w Morągu, za 35 lat pracy otrzymała nagrodę jubileuszową z życzeniami „pomyślności w dalszych latach życia osobistego i pracy zawodowej”. Niestety, zamiast satysfakcji z tego powodu poczuła... ogromny dyskomfort i zażądała od nas podania do publicznej wiadomości tekstu jej listu.

Czynimy to, notabene z ogromną satysfakcją, że oto kolejna osoba nie zastrzeżona nazwiska i adresu do wiadomości redakcji. Odważnie i z otwartą przyłbicą walczy o swoje (ciężko wypracowane) pieniądze i ubolewa nad swoim zdegradowaniem... I pisze.

„Proszę o prawne wyjaśnienie na jakiej podstawie wypłacono mi we wrześniu br. nagrodę jubileuszową według starej stawki płac, skoro podwyżka należąca mi była od pierwszego stycznia 2000 r. Tłumaczenie, że wysokość nagrody była naliczana według starej stawki, dlatego iż otrzymałam wyrównanie w październiku, jest absurdalne. Gdyby MEN wywiązało się z obietnicy i wypłaciło mi obiecaną podwyżkę we właściwym czasie, nie byłoby problemu i tego typu oszczędności w budżecie kosztem nauczycieli. Drugie tłumaczenie, iż mianowanie otrzymałam w październiku jest wprost śmieszne. Co ma piernik do wiatraka?

Uważam siebie za nauczycielkę dyplomowaną (przesyłam xero dokumentu nadającego mi to miano). Po 35 latach nienaganniej pracy (nagrada ministra II stopnia, nagrody dyrektora, złota odznaka Zasłużona dla Warmii i Mazur) zdegradowano mnie do stopnia nauczyciela mianowanego.

Gdzie jest taki kraj bezprawia, gdzie wszystkie przekrety są robione w majestacie prawa! Nasze obecne władze negują wszystko co dał i stworzył rząd komunistyczny. Może wkrótce zanegują mój dyplom UG w Gdańsku albo stwierdzą, że moje dzieci nie są moimi, gdyż zostały zrodzone w czasach komunizmu?! Wszystkiego obecnie można się spodziewać... Na podwyżce dla nauczycieli rząd

zaoszczędził miliony złotych. Tak doskonałą ekonomiczną kalkulacją można się szczycić na forum Unii Europejskiej. Okrzyczana w mediach ogromna podwyżka dla reszty nauczycieli nie tylko nie przyniosła uszczerbku w budżecie, ale załatała jej dziurę.

Reforma szkolnictwa to następny niewypał włożony na barki nauczycieli. Teraz się nie

MIEDZY PIERNIKIEM A WIATRAKIEM

mówi o nauczaniu i wychowaniu ucznia, mówi się o ewaluacji nauczyciela, jego planie rozwoju oraz o pomiarze dydaktycznym.”

Ten list nie jest wyjątkiem. Nauczyciele twierdzą, że są zupełnie zdezorientowani, „skołowani”. Na zadane pytanie, wydawałoby się proste, np.: jaka powinna być wysokość nagrody jubileuszowej wypłacanej w tym niezwykłym roku 2000, otrzymują, tak jak nasza Czytelniczka, „dziwną” odpowiedź. Utałał się zwyczaj, że informacje prawne są sobie przekazywane przez pracowników kadrowych, natomiast nikt nie sięga do przepisów, a już do rzadkości należy podawanie podstawy prawnej.

Odpowiedzi, jakie często słyszą nasi Czytelnicy na prosty wydawałoby się temat, niekie-

dy są rzeczywiście kuriozalne lub odbiegające od meritum. Słusznie więc nauczyciele pytają w takich razach: co ma piernik do wiatraka? Choć czasami zdarza się, że organ prowadzący, rozpaczliwie ratując sytuację finansową, usiłuje udowodnić, że jednak jest jakaś zależność między piernikiem a wiatrakiem. Zwykle tworzy się tak zwane domniemane sytuacje, wówczas gdy wiadomo, że nauczycielom zgodnie z ustawą świadczenie się należy, a niestety pieniędzy nie ma.

Takie sytuacje nauczyciele określają jednoznacznie, tak jak to czyni pani Alina Rymśa: to są przekrety robione w majestacie prawa.

Oczywiście, jak wynika z rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 4 lutego 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad ustala-

niczego na nowych zasadach i według rozporządzenia placowego z 11 maja 2000 roku, a pozostałe składniki wynagrodzenia miesięcznego, określone w regulaminie, jeżeli nie zostały do tego czasu (1 września) określone, to należało o tę kwotę wzrostu zwaloryzować nagrodę jubileuszową.

Nagroda jubileuszowa — obliczana tak, jak za urlop wypoczynkowy — w żadnym wypadku nie może być naliczana według starej stawki. Wyrównanie, które otrzymała pani Rymśa w październiku, dotyczy wszystkich składników wynagrodzenia miesięcznego. Nie dotyczy zapewne wyrównania nagrody jubileuszowej, a więc kwotę nagrody należy zwaloryzować.

W liście nauczycielka przesyła nam akt nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego, twierdząc, że raczej jest to **akt zdegradowania**. Dlaczego? Do listu dołączyła decyzję Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Morągu z czerwca 1973 roku, które to na podstawie art. 10 ust. 2 Karty praw i obowiązków nauczyciela, powołało ją z dniem 1 maja 1972 roku na stanowisko nauczyciela dyplomowanego. Utrzymuje więc, zresztą tak jak większość nauczycieli dyplomowanych w tym trybie, że jest nauczycielem dyplomowanym.

W tej sprawie ministerstwo edukacji zamjuje bardzo stanowcze i jednoznaczne stanowisko, wyjaśniając, że są to dwie różne instytucje. Stopień awansu nauczyciela mianowanego, mówiąc w skrócie, kojarzony jest z kwalifikacjami, a nie stanowiskiem. Nauczyciele obstają jednak przy swoim i twierdzą, że cenzus nauczyciela dyplomowanego otrzymywali tylko ci z dużymi osiągnięciami i wymaganymi kwalifikacjami. Widzą więc ogromną zbieżność z wymaganiami stawianymi obecnie nauczycielom ubiegającym się o kolejny stopień awansu.

Spór więc będzie toczył się dalej. Szkoda więc, że MEN dotychczas nie zajęło oficjalnego stanowiska w tej sprawie.

Nagroda ministra, kuratora oświaty lub równorzędna albo Medal Komisji Edukacji Narodowej ma teraz jeszcze dodatkową wartość. Potwierdza bowiem także uznany dorobek zawodowy, co jest jednym z warunków, które umożliwiają nauczycielowi odbycie skróconego stażu koniecznego do awansu. Stąd być może w ostatnim czasie zainteresowanie trybem i kryteriami przyznawania nagród.

NAGRADZANI AWANSUJĄ SZYBCIEJ

Zmieniając Kartę w art. 49 zapisano, iż za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze nauczyciele otrzymują nagrody ze specjalnego funduszu.

W budżetach organów prowadzących szkoły, tworzony jest specjalny fundusz w wysokości co najmniej 1 proc. planowanego rocznego osobowego funduszu wynagrodzeń. Z tego funduszu nagrody wypłacają **organy prowadzące i dyrektorzy szkół.**

Także w budżetach wojewodów jest fundusz stanowiący równowartość 2744 średnich wynagrodzeń nauczyciela stażysty i z niego wypłacają nagrody kuratorzy oświaty.

Trzeci fundusz jest w budżecie ministra edukacji w wysokości stanowiącej równowartość 2025 średnich wynagrodzeń nauczyciela stażysty. Z niego nagrody **wypłaca minister.** Dla nauczycieli bardzo ważna jest informacja, kiedy i kto może być przedstawiony do nagrody, czyli jakie warunki trzeba spełnić, jakie

mieć osiągnięcia w pracy i jaką aktywnością się wykazał.

W ustawie przyjęto zasadę, że nagroda może być przyznana nauczycielowi po przepracowaniu w szkole co najmniej dwóch lat. Pozostałe kryteria i tryb przyznawania nagrody określa minister edukacji w drodze rozporządzenia.

Według rozporządzenia, którego projekt konsultują obecnie związki, nagrody przyznawane są z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W szczególnie uzasadnionych wypadkach nagroda może być przyznana w innym terminie.

Wysokość nagrody ministra edukacji ma wynosić:

- nagroda I stopnia — równowartość czterech średnich wynagrodzeń stażysty,
- nagroda II stopnia — równowartość dwóch i pół średnich wynagrodzeń stażysty.

Wysokość nagrody kuratora nie powinna przekroczyć wysokości nagrody ministra edukacji II stopnia.

Nagrody I i II stopnia ministra edukacji oraz nagrody kuratora może otrzymać nauczyciel, który ma wyróżniającą ocenę pracy pedagogicznej oraz spełnia co najmniej trzy z niżej wymienionych kryteriów.

W zakresie pracy dydaktyczno-wychowawczej:

- osiąga dobre wyniki w nauczaniu wykazane w sprawdzianach i egzaminach przeprowadzanych przez okręgowe komisje egzaminacyjne,
- podejmuje działalność innowacyjną (wdrażanie nowatorskich metod nauczania i wychowania, opracowywanie autorskich pro-

gramów, publikacje itp.),

- osiąga dobre wyniki w nauczaniu wykazane zakwalifikowaniem uczniów do grupy laureatów konkursów i olimpiad przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim lub centralnym albo zajęciem przez uczniów (zespół uczniów) I—III miejsca w konkursach, zawodach, przeglądach, festiwalach itp. na szczeblu wojewódzkim lub ogólnopolskim,
- posiada udokumentowane osiągnięcia w pracy z uczniami uzdolnionymi oraz z uczniami mającymi trudności w nauce,
- przygotowuje i wzorowo organizuje uroczystości szkolne lub środowiskowe (Dni Patrona, nadanie szkole imienia, wręczenie sztandaru itp.),
- prowadzi różnorodną działalność wychowawczą w klasie, szkole (wycieczki, udział uczniów w spektaklach teatralnych, koncertach, wystawach i spotkaniach),
- organizuje imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne,
- przygotowuje i prowadzi jedną z form letniego lub zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży.

W zakresie pracy opiekuńczo-wychowawczej:

- zapewnia pomoc i opiekę uczniom (wychowankom) będącym w trudnej sytuacji materialnej lub życiowej, pochodzącym z rodzin ubogich i patologicznych,
- prowadzi działalność mającą na celu zapobieganie i zwalczanie przejawów patologii społecznej wśród dzieci i młodzieży, w tym narkomanii, alkoholizmu i chuligaństwa,

- organizuje współpracę szkoły ze służbą zdrowia, policją, organizacjami i stowarzyszeniami oraz rodzicami w zakresie zapobiegania i usuwania przejawów niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży.

W zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych:

- bierze udział w zorganizowanych formach doskonalenia zawodowego nauczycieli, w tym twórczy (aktywny) udział w formach prowadzonych przez placówki doskonalenia nauczycieli,
- udziela aktywnej pomocy w adaptacji zawodowej młodych nauczycieli.

Nauczyciel, któremu została przyznana nagroda otrzymuje dyplom, którego odpis składa się do akt osobowych nauczyciela.

Procedura przyznawania nagród jest bardzo czytelna. Wnioski o przyznawanie nagród ministra składają kuratorzy do 1 czerwca, po zasięgnięciu opinii **komisji nagród powołanych przez kuratora.**

O nagrodę ministra dla dyrektora szkoły występuje organ prowadzący w porozumieniu z organem prowadzącym nadzór pedagogiczny nad szkołą.

Wnioski kuratoryjne opiniuje komisja nagród powołana przez ministra edukacji. Natomiast wnioski o przyznanie nauczycielom nagród kuratora oświaty składają do niego dyrektorzy szkół, a w wypadku nagród dla dyrektorów — organy prowadzące, po zaopiniowaniu ich przez radę pedagogiczną.

W skład komisji przydzielających nagrody ministra i kuratora wchodzi **nauczyciele, przedstawiciele nadzoru oraz związków zawodowych.**

*
Środki na nagrody ministra edukacji planowane są w części 30. budżetu państwa, natomiast na nagrody dla kuratora w budżetach poszczególnych wojewodów w dziale 79. „Oświata i wychowanie”, w rozdz. 8295 „Pozostała działalność”.

UŚCIŚLENIE

O awansowaniu piszemy tak często i tak dużo, że wydaje nam się, iż pewne skróty są zrozumiałe. Niekiedy jednak chyba przesadzamy... W numerze 47. „Głosu” w materiale „Awansowanie w toku” pisząc o stażu w określonym kontekście, napisaliśmy „Staż w przypadku nauczyciela kontraktowego wynosi 9 miesięcy, w przypadku nauczyciela mianowanego i dyplomowanego — 2 lata 9 miesięcy”. Ujmując rzecz ściślej, powinno być: „Staż odbywany przez stażystę na stopień nauczyciela kontraktowego wynosi 9 miesięcy, staż odbywany przez nauczyciela kontraktowego i nauczyciela mianowanego na kolejny stopień awansu wynosi 2 lata i 9 miesięcy.”

**Chcesz otrzymać
odповідź listowną,
wyślij ten kupon i kserokopię
odcinka prenumeraty do redakcji**



KWALIFIKACJE

Jestem absolwentką: • technikum odzieżowego i posiadam tytuł technika odzieżowego o specjalności krawiectwo lekkie • studium pedagogicznego • pedagogicznego studium technicznego • wyższej szkoły pedagogicznej na kierunku pedagogika w zakresie — doradztwo zawodowe (licencjat) • mam studia magisterskie, wydział politologia i nauki społeczne, specjalność socjologia zachowań ludzkich. Moje pytania brzmią: • czy mogę być uznana za nauczyciela kontraktowego, jeżeli posiadam 6-letni staż pracy pedagogicznej w szkole podstawowej i jestem nauczycielem techniki? • czy moje wykształcenie może być uznane za zbieżne z nauczaniem przedmiotem? (F.J. Kraków)

W świetle przedstawionego stanu faktycznego i obowiązujących przepisów dotyczących kwalifikacji nauczycieli, posiadane przez Czytelniczkę wykształcenie jest kierunkiem zbliżonym do nauczycielskiego przedmiotu, w tym przypadku techniki. W dniu wejścia w życie znowelizowanej ustawy Karta Nauczyciela (6 kwietnia 2000 r.) stała się więc Czytelniczka nauczycielem kontraktowym z mocy przepisów ustawy i może złożyć wniosek o podjęcie postępowania egzaminacyjnego na nauczyciela mianowanego, po dobiecju stażu trwającego co najmniej 9 miesięcy (art. 7 ust. 3 i 4 pkt 1 ustawy z 18 lutego 2000 r.).

STAŻ A PRACA W DWÓCH PLACÓWKACH

Pracuję w pełnym wymiarze jako nauczyciel języka polskiego w szkole podstawowej oraz jako wychowawca w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym. W obu miejscach odbywam staż na nauczyciela mianowanego. Polecono mi w obu placówkach pisanie planu rozwoju. Czy będę musiała więc zdawać dwa egzaminy? (B.M. Toruń)

W odpowiedzi na list Czytelniczki informuję, że w świetle przedstawionego stanu faktycznego i obowiązujących przepisów wymagany staż na stopień nauczyciela mianowanego, moim zdaniem, odbywać będzie Pani w szkole, w której jest Pani zatrudniona w pełnym wymiarze zajęć.

W razie wątpliwości, radzę Czytelniczce zwrócić się do organu sprawującego nadzór pedagogiczny.

SPECJALNOŚĆ — WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy absolwenci liceum pedagogicznego wychowania przedszkolnego, studium wychowania przedszkolnego i studium nauczycielskiego w zakresie wychowania przedszkolnego posiadają kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczyciela w placówkach przedszkolnych. Jednocześnie proszę o wyjaśnienie sformułowania „uzupełnić kwalifikacje”. (T.I. Szczecin)

W myśl art. 9 ust. 1 pkt 1 ustawy Karta Nauczyciela stanowisko nauczyciela może zajmować osoba posiadająca wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub która ukończyła zakład kształcenia nauczycieli i podejmuje pracę na stanowisku do którego są to wystarczające kwalifikacje. Tak więc, studium wychowania przedszkolnego i studium nauczycielskie kształtujące w zakresie wychowania przedszkolnego, są to zakłady kształcenia nauczycieli dające przygotowanie do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolu. Zostało to potwierdzone również przepisami

DRODZY CZYTELNICZY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dotychczas będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka imiennej prenumeraty naszego tygodnika.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON
„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 50/2000

rozporządzenia MEN z 10 października 1991 r. w zakresie kwalifikacji nauczycieli (Dz.U. Nr 98, poz. 433 ze zm.).

Nie można natomiast uznać liceum pedagogicznego ze specjalnością wchowanie przedszkolne za wystarczające kwalifikacje. Dlatego też, ustawodawca zobowiązał tych nauczycieli w okresie do 31 sierpnia 2006 r. do uzupełnienia wykształcenia pod rygorem wygaśnięcia umowy o pracę, chyba że nauczyciele ci wcześniej odejdą na emeryturę lub zrezygnują z wykonywania zawodu.

DYPLOMOWANY

Jestem nauczycielką z 32-letnim stażem pracy i zgodnie z przepisami ustawy z 27 kwietnia 1972 r. Karta Praw i Obowiązków zostałam nauczycielem dyplomowanym. Dzisiaj dowiaduję się, że odebrano mi tytuł nauczyciela dyplomowanego. Czy jest to zgodne z obowiązującymi przepisami? (S.K. Kielce)

Przepisy ustawy Karta Nauczyciela nie przewidywały do dnia 6 kwietnia 2000 r. stopnia awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego. Tak więc, uzyskany tytuł w oparciu o przepisy z 1972 r., utracił swoją moc obowiązującą. Obecnie, jeżeli Czytelniczka spełnia jeden z warunków określonych w art. 7 ust. 2 ustawy z 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 19, poz. 235), może złożyć wniosek o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego na nauczyciela dyplomowanego po odbyciu odpowiednio stażu 9-miesięcznego lub wynoszącego 1 rok i 9 miesięcy.

EMERYTURA

Zwracam się z pytaniem, czy w 2006 r. będę mogła przejść na emeryturę? Staż pracy wygląda następująco:

- od września 1968 r. do września 1969 r. — stażystka,
- od 1970 do 1975 r. — studia dzienne,
- od listopada 1975 r. do czerwca 1976 r. — praca jako bibliotekarz,
- od września 1976 r. do lipca 1978 r. — praca jako dokumentalista,
- grudzień 1978 r. do lipca 1980 r. — referent ekonomiczny,
- sierpień 1980 r. do maja 1982 r. — hydrolog,
- wrzesień 1982 r. do listopada 1982 r. — referent ekonomiczny,
- listopad 1982 r. do grudnia 1984 r. — bibliotekarz,
- luty 1985 r. do kwietnia 1985 r. — siostra PCK,
- wrzesień 1985 r. do sierpnia 1987 r. — wychowawca internatu,
- od września 1987 r. do dnia dzisiejszego — nadal pedagog szkolny.
- Od 1997 r. podjęłam również pracę dodatkową. (W.L. Ciechocinek)

Informuję, że w świetle przedstawionego stanu faktycznego i obowiązujących przepisów emerytalnych dotyczących nauczycieli będzie Pani mogła przejść na emeryturę na podstawie art. 88 ustawy Karta Nauczyciela. Do dnia 31.12.2006 r. będzie Czytelniczka miała 21-letni staż pracy pedagogicznej oraz 30-letni ogólny staż pracy uprawniający do emerytury.

PLACÓWKI OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZE

Jestem nauczycielem zatrudnionym w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Do 2006 r. muszę uzupełnić kwalifikacje. Chciałabym się dowiedzieć, czy są przepisy regulujące kwestie poziomu wykształcenia dla nauczycieli zatrudnionych w tego typu placówkach? (G.J.)

Realizując delegację zawartą w art. 33k ust. 9 ustawy z 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 1998 r. Nr 64, poz. 414 ze zm.) minister pracy i polityki społecznej wydał rozporządzenie z 1 września 2000 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych (Dz.U. Nr 80, poz. 900).

Przepisy rozporządzenia między innymi regulują:
• typy, zasady i organizację placówek opiekuńczo-wychowawczych,
• kwalifikacje osób zatrudnionych w tych placówkach,
• standardy usług opiekuńczo-wychowawczych świadczonych w placówkach.
Zgodnie z rozporządzeniem dyrektorem placówki opiekuńczo-wychowawczej może być osoba, która posiada:
— wykształcenie wyższe magisterskie na kierunkach: pedagogika, psychologia lub politologia i nauki społeczne w zakresie / o specjalności resocjalizacja,
— specjalizację z zakresu organizacji pomocy społecznej,
— trzyletni staż pracy w placówce.

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDZ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. (0-22) 827-66-30

Placówki wsparcia dziennego, interwencyjne, socjalizacyjne i resocjalizacyjne, w zależności od potrzeb zatrudniają specjalistów o następujących kwalifikacjach:

- wychowawców — absolwentów studiów wyższych o preferowanych kierunkach pedagogika, psychologia lub politologia i nauki społeczne w zakresie / o specjalności resocjalizacja,
- pedagogów — absolwentów wyższych studiów magisterskich,
- psychologów — absolwentów wyższych studiów magisterskich,
- terapeutów — osoby posiadające udokumentowane przygotowanie do prowadzenia terapii o profilu potrzebnym w pracy placówki,
- pracowników socjalnych z ukończoną specjalizacją zawodową w zawodzie pracownik socjalny,
- opiekunki dziecięce — absolwentki szkół medycznych przygotowujących do pracy w zawodzie opiekunki dziecięcej, lekarzy i pielęgniarki.

NAGRODA JUBILEUSZOWA

Jestem nauczycielką. Pracuję w szkole podstawowej. Proszę o udzielenie mi odpowiedzi na pytanie, czy mam prawo do nagrody jubileuszowej za 40 lat pracy. Pracę rozpocząłam 16 sierpnia 1964 r. W związku ze zmianami organizacyjnymi w roku szkolnym 2000/2001 — zmniejszenie liczby oddziałów — dyrektor szkoły na podstawie art. 20 Karty Nauczyciela rozwiązuje ze mną stosunek pracy po 3-miesięcznym okresie wypowiedzenia z dniem 31 sierpnia 2000 r. Jednocześnie przyznaje mi odprawę w wysokości 6-miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Dyrektor zalicza mi pracę w indywidualnym gospodarstwie rolnym w okresie od 10 czerwca 1961 r. do 15 sierpnia 1964 r. Na dzień 31 maja 2000 r. staż pracy wynikający z zatrudnienia w szkole i po uwzględnieniu pracy w gospodarstwie rolnym wynosi 38 lat 11 miesięcy 21 dni. Zdaniem dyrektora, nie mam prawa do nagrody jubileuszowej. Czy tak jest naprawdę? (G.K. Garwolin)

W świetle przedstawionego stanu faktycznego oraz obowiązujących przepisów Czytelniczka

nabyła prawo do nagrody jubileuszowej za 40 lat pracy w dniu rozwiązania stosunku pracy, tj. 31 sierpnia 2000 r. mając staż pracy wynoszący 39 lat 2 miesiące i 21 dni.

Zgodnie z § 4 rozporządzenia MEN z 4 lutego 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania okresów pracy uprawniających nauczyciela do nagrody jubileuszowej ... (Dz.U. Nr 14, poz. 77) w razie rozwiązania stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę nauczycielowi, któremu do nabycia prawa do nagrody jubileuszowej brakuje mniej niż 12 miesięcy, licząc od dnia rozwiązania stosunku pracy, nagrodę tę wypłaca się w dniu rozwiązania stosunku pracy. Dlatego też Czytelniczka powinna zwrócić się na piśmie do dyrektora placówki o wypłacenie należnej nagrody za 40 lat pracy. W przypadku odmowy wypłacenia świadczenia, Czytelniczka swoich praw może dochodzić na drodze sądowej.

*

Z dniem 15 sierpnia 1998 r. został zatrudniony jako konserwator w szkole pan, który pracuje nadal. Na dzień 15 sierpnia 1998 r., tj. w chwili przyjęcia do pracy, staż jego wynosił 26 lat 1 miesiąc 28 dni. Kiedy i za ile lat przysługuje temu pracownikowi nagroda jubileuszowa, jeżeli nie była wypłacona za 25 lat (który zakład pracy powinien ją wypłacić) oraz czy do stażu do nagrody jubileuszowej wlicza się okres zatrudnienia poniżej 1/2 etatu? (H.K. Toruń)

W odpowiedzi na pytania Czytelniczki informuję, iż w świetle przedstawionego stanu faktycznego oraz obowiązujących przepisów, prawo do nagrody pracownik nabył w zakładzie, w którym upłynął 25-letni okres zatrudnienia, pod warunkiem, że przepisy dotyczące wynagradzania przewidywały wypłatę takiej nagrody.

W zaistniałej sytuacji pracownik powinien zwrócić się do tego zakładu z wnioskiem o wypłatę nagrody za 25 lat pracy.

U pracodawcy, u którego pracownik podjął zatrudnienie 15 sierpnia 1998 r., nabydzie prawo do nagrody z chwilą upływu 30-letniego okresu zatrudnienia, pod warunkiem pozostawania w zatrudnieniu w tej placówce. Ponadto wyjaśniam, że do okresu zatrudnienia wymaganego do nabycia prawa do nagrody jubileuszowej wlicza się również okresy zatrudnienia poniżej 1/2 etatu.

SZACH KRÓLOWI

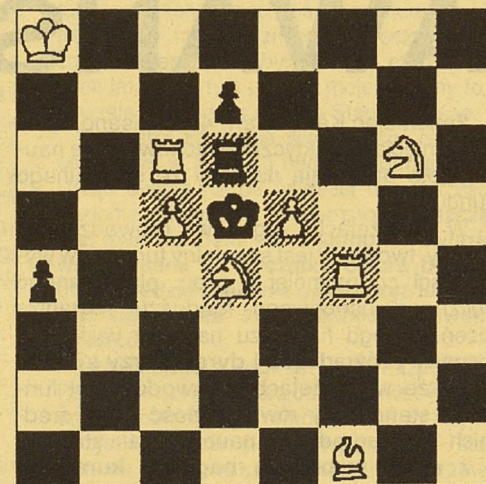
pod redakcją BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 47

MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Ka8, Wc6, Wf4, Sd4, Sg6, Gf1, c5, e5
Czarne: Kd5, Wd6, a4, d7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



ROZWIĄZANIA ZADAŃ SZACHOWYCH

Rozwiązanie zadania nr 35

1. Kb5! a6+ 2. Ka6: g2 3. Hf2 mat
1. ... a5 2. Ka4 g2 3. Gf2 mat
1. ... g2 2. He1+ Hg3 3. Ge7 mat

Rozwiązanie zadania nr 36

1. Hf1-f4!

Rozwiązanie zadania nr 37

1. Ka7 Wb1! 2. Gg2: Hg2: 3. Sb6: mat
1. ... Wf2! 2. Gf3! Kd7: 3. Hf5: mat
1. ... Gf8 2. Sf8: Sd6: 3. Gd7 mat

Rozwiązanie zadania nr 38

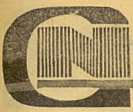
1. a7 Ka6 2. a8S! Ka5 3. Wa7 mat

1. ... Kb6 2. a8W! Kc6 3. Wa6 mat
1. ... Ka4 2. Wb7 Ka3: a8H mat

Rozwiązanie zadania nr 39

1. Hf6 Ke2 2. Hf1+ Kf1: 3. Sg3 mat
1. ... Kc2 2. Hb2+ Kd3: 3. Sc5 mat
1. ... e2 2. Se1! Ke1: 3. Ha1 mat

Za prawidłowe rozwiązania nagrody wylosowali: za zad. nr 35 — Marcin Wojski ze Strzelców Opolskich; za zad. nr 36 — Michał Cichoń — z Myślenic; za zad. nr 37 — Jan Witkowski z Zakopanego; za zad. nr 38 — Koło Szach. SP z Więcborka; za zad. nr 39 — Stanisław Turecki ze Staniątek. Gratulujemy!



BEATY KOWALIK — nauczyciela mianowanego, kierownika warsztatów Szkoły Zasadniczej Specjalnej nr 5 przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 w Nowym Targu

Rozwój kompetencji ogólnozawodowych i organizacyjnych

Lp.	ZADANIA OGÓLNE	ZADANIA SZCZEGÓŁOWE	FORMY REALIZACJI	TERMIN REALIZACJI	SPOSÓB DOKUMENTOWANIA	UWAGI O REALIZACJI
I	Uczestniczenie w formach doskonalenia służących własnemu rozwojowi oraz podniesieniu poziomu pracy szkoły i Ośrodka.	<ol style="list-style-type: none"> Kontynuowanie studiów doktoranckich w Instytucie Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Udział w warsztatach organizowanych przez ODN w Nowym Sączu — „Tworzenie planu rozwoju zawodowego”. Udział w warsztatach organizowanych przez ODN w Krakowie — „Kierunki zmian w szkolnictwie zawodowym”. 	<ol style="list-style-type: none"> Aktywny udział w zajęciach przewidzianych w planie IV roku studiów. Otwarcie przewodu doktorskiego. Usystematyzowanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do opracowania planu rozwoju zawodowego. Uzyskanie odpowiedzi na nurtujące pytania — wyjaśnienie niejasności. Pogłębienie wiadomości z zakresu reformy szkolnictwa zawodowego (m.in. założenia i cele, uregulowania prawne, sposoby skutecznego kształcenia zawodowego itp.). 	<p>X—V</p> <p>X—V</p> <p>X</p> <p>X—V</p>	<p>Zaświadczenie z uczelni.</p> <p>Zaświadczenie z uczelni.</p> <p>Pisemne potwierdzenie udziału w warsztatach przez dyrektora Ośrodka.</p> <p>Zaświadczenie z ODN w Krakowie, notatki własne.</p>	Szczegółowy termin realizacji zadania uzależniony jest od decyzji organizatora.
II	Realizowanie zadań zmierzających do uzyskania kolejnego stopnia awansu zawodowego — nauczyciel dyplomowany.	<ol style="list-style-type: none"> Poznanie procedury awansu zawodowego. Dokumentowanie realizacji planu rozwoju. Przygotowanie sprawozdania z realizacji planu rozwoju. 	<ol style="list-style-type: none"> Analiza przepisów prawa oświatowego dotyczących awansu zawodowego oraz materiałów z warsztatów „Tworzenie planu rozwoju zawodowego”. Gromadzenie dokumentów: zaświadczeń, sprawozdań, świadectw, notatek, prac uczniów, zdjęć itp. Autorefleksja, autoanaliza, opis realizacji zadań. 	<p>IX—X</p> <p>IX—V</p> <p>V</p>	<p>Wniosek o rozpoczęcie stażu, plan rozwoju zawodowego.</p> <p>Konkretne dokumenty (jak obok).</p> <p>Sprawozdanie</p>	
III	Uczestniczenie w pracach organów i zespołów Ośrodka związanych z realizacją jego podstawowych funkcji i wynikających z nich zadań	<ol style="list-style-type: none"> Aktywny udział w pracach Rady Pedagogicznej SOSW nr 1 i Komisji Szkolnej SZS nr 5. Koordynowanie działań zespołów przedmiotowych nauczycieli: krawiectwa, tkactwa, kucharstwa i przedmiotów budowlanych. Kontynuowanie współpracy z zakładami pracy i instytucjami z terenu powiatu nowotarskiego w zakresie realizacji praktyk uczniowskich. Sprawowanie nadzoru pedagogicznego nad nauczycielami praktycznej nauki zawodu. Koordynowanie działań zespołu opracowującego dokumenty wytyczające główne płaszczyzny funkcjonowania placówki i kierunki jej rozwoju. 	<ol style="list-style-type: none"> Przygotowanie i przedstawienie sprawozdań dotyczących: <ul style="list-style-type: none"> działalności komisji ds. funduszu zdrowotnego nauczycieli, oceny osiągnięć Warsztatów Szkolnych, realizacji nadzoru pedagogicznego, realizacji Planu Pracy SOSW nr 1 (w części dotyczącej warsztatów), diagnozowania pracy szkoły Uczestniczenie w organizacyjnych posiedzeniach zespołów: <ul style="list-style-type: none"> zatwierdzanie do realizacji cenników usług, przydzielanie zleceń produkcyjnych, opracowywanie strategii działań reklamowych i promocyjnych. Prowadzenie wewnątrzszkolnej akcji promującej usługi wszystkich specjalności zawodowych poprzez organizowanie: <ul style="list-style-type: none"> gastroonomicznych części imprez, wystaw prac uczniów, połączonych ze sprzedażą, remontów, prac adaptacyjnych i modernizacyjnych, wykonywanie innych zadań zleconych. Prowadzenie akcji reklamowej i promocji usług w środowisku lokalnym: <ul style="list-style-type: none"> opracowanie pisemnej oferty usług, zapoznanie z ofertą potencjalnych klientów, organizowanie technicznej strony realizacji usług, organizowanie technicznej strony prezentacji artystycznych osiągnięć uczniów na wystawach, aukcjach itp. Uczestniczenie w szkoleniowych posiedzeniach zespołów: <ul style="list-style-type: none"> prowadzenie szkoleń, obserwowanie i omawianie zajęć otwartych. Organizacyjne zabezpieczenie praktyk: <ul style="list-style-type: none"> prowadzenie rozmów wstępnych, przygotowywanie umów o praktyczną naukę zawodu, koordynowanie pracy grup Opracowanie harmonogramu hospitacji: <ul style="list-style-type: none"> prowadzenie hospitacji zajęć obowiązkowych, prowadzenie kontroli dokumentacji pedagogicznej i realizacji czynności dodatkowych, dokumentowanie rezultatów powyższych działań w arkuszach spostrzeżeń. Diagnozowanie skuteczności promocji i reklamy usług wszystkich specjalności zawodowych: <ul style="list-style-type: none"> opracowanie arkuszy diagnostycznych, zapoznanie członków Komisji Szkolnej SZS nr 5 z zasadami diagnozowania (cele, narzędzia badawcze, kryteria oceny jakości pracy itp.), gromadzenie dokumentów potwierdzających udział w imprezach oraz ocen i opinii zainteresowanych osób, przygotowanie zebranych materiałów do prezentacji w trakcie diagnozy tematycznej-zespołowej na posiedzeniu Komisji Szkolnej SZS nr 5. Dokonanie aktualizacji Programu SOSW nr 1. Techniczne i merytoryczne opracowanie (w części dotyczącej Warsztatów Szkolnych) Planu Rozwoju SOSW nr 1 na lata 2000—2003 Techniczne i merytoryczne opracowanie (w części dotyczącej Warsztatów Szkolnych) Planu Pracy SOSW nr 1 na lata 2000/2001. 	<p>I</p> <p>IX—V</p> <p>IX—V</p> <p>IX—V</p> <p>IX—V</p> <p>IX</p> <p>IX—V</p> <p>IX—V</p> <p>IX—V</p> <p>IX—V</p> <p>X—XI</p> <p>I</p> <p>IX—V</p> <p>V</p> <p>IX</p> <p>IX</p> <p>IX</p>	<p>Wyciągi sprawozdań z ksiąg protokołów potwierdzone przez dyrektora Ośrodka.</p> <p>Kopie protokołów z posiedzeń zespołów potwierdzone przez z-cę dyrektora Ośrodka.</p> <p>Cenniki usług zatwierdzone do realizacji.</p> <p>Sprawozdania z udziału w imprezach i z realizacji innych zadań potwierdzone przez dyrektora Ośrodka.</p> <p>Zdjęcia.</p> <p>Oferta usług.</p> <p>Sprawozdanie z realizacji zadań potwierdzone przez dyrektora Ośrodka.</p> <p>Zdjęcia, materiały prasowe.</p> <p>Arkusze obserwacji zdjęć.</p> <p>Materiały szkoleniowe, scenariusze szkoleń potwierdzone przez z-cę dyrektora Ośrodka.</p> <p>Kopie umów.</p> <p>sprawozdanie z realizacji zadania potwierdzone przez dyrektora Ośrodka.</p> <p>Kopia harmonogramu hospitacji.</p> <p>Wyciąg z protokołu Komisji Szkoleń SZS nr 5 — sprawozdanie z realizacji nadzoru pedagogicznego potwierdzone przez dyrektora Ośrodka.</p> <p>Wyciąg z księgi protokołów Komisji Szkolnej SZS nr 5 potwierdzony przez dyrektora Ośrodka.</p> <p>Sprawozdania z imprez.</p> <p>Zdjęcia, materiały prasowe.</p> <p>Wypełnione arkusze diagnostyczne.</p> <p>Program SOSW nr 1.</p> <p>Plan Rozwoju SOSW nr 1 na lata 2000—2003.</p> <p>Plan pracy SOSW nr 1 na rok szkolny 2000/2001.</p>	

Rozwój kompetencji dydaktyczno-rewalidacyjnych i wychowawczo-opiekuńczych

Lp.	ZADANIA OGÓLNE	ZADANIA SZCZEGÓŁOWE	FORMY REALIZACJI	TERMIN REALIZACJI	SPOSÓB DOKUMENTOWANIA	UWAGI O REALIZACJI
1	2	3	4	5	6	7
I	Doskonalenie warsztatu i metod pracy dydaktyczno-rewalidacyjnej.	1. Zaplanowanie pracy dydaktycznej i terapeutycznej na rok szkolny 2000/2001 z uwzględnieniem możliwości psychofizycznych uczniów.	<ol style="list-style-type: none"> Zapoznanie się z dokumentacją psychologiczno-pedagogiczną i medyczną uczniów. Zmodyfikowanie rozkładu materiału do nauczania rysunku zawodowego w klasie I SZS o specjalności pracownik robót wykończeniowych w budownictwie — wprowadzenie ćwiczeń kształtujących wyobraźnię uczniów i szerszej gamy technik. Zorganizowanie zajęć wstępnych, połączonych z ćwiczeniami diagnostycznymi w klasie I SPdPZ w celu wytypowania uczniów wymagających indywidualnej pomocy terapeutycznej. Opracowanie indywidualnych planów terapeutycznych z uwzględnieniem wskazań psychologiczno-pedagogicznych i własnych obserwacji. Opracowanie rocznego planu pracy terapeutycznej, zawierającego opisy konkretnych działań, zmierzających do rewalidacji zaburzonych sfer rozwoju. 	<p>IX</p> <p>IX</p> <p>IX</p> <p>IX</p> <p>IX</p>	<p>Kopia rozkładu materiału zatwierdzonego do realizacji.</p> <p>Kopie indywidualnych planów terapeutycznych i rocznego planu zatwierdzonego do realizacji.</p>	



1	2	3	4	5	6	7
I		2. Dokumentowanie przebiegu procesu dydaktycznego i terapeutycznego. 3. Wzbogacanie warsztatu pracy o nowe pomoce. 4. Wzbogacenie warsztatu pracy o nowe doświadczenia.	2A. Gromadzenie prac uczniów, wykonywanych ćwiczeń itp. 3A. Wykonanie kilku ciekawych pomocy i wykorzystanie ich w procesie dydaktycznym bądź terapeutycznym. 4A. Włączenie się w działalność zespołu terapii indywidualnej: — uczestniczenie w posiedzeniach szkoleniowych, — opracowywanie i przedstawianie referatów, rozwiązań metodycznych zajęć itp. 4B. Obserwowanie zajęć prowadzonych przez innych nauczycieli: — hospitowanie według wcześniej opracowanych narzędzi, — omawianie wyników hospitacji. 4C. Prowadzenie zajęć w obecności innych nauczycieli: — opracowywanie scenariuszy zajęć, — przeprowadzanie zajęć, — omawianie ich rezultatów.	IX—V IX—V X—V IX—V XI—V	Prace uczniów teczki z ćwiczeniami. Pomoce, opisy ich wykorzystania lub scenariusz lekcji, w trakcie których znalazły zastosowanie. Kopie protokołów z posiedzeń zespołu potwierdzone przez dyrektora Ośrodka. Opracowane materiały szkoleniowe, referaty itp. Arkusze obserwacji zajęć potwierdzone przez z-cę dyrektora Ośrodka. Scenariusze zajęć, arkusze obserwacji zajęć potwierdzone przez nauczycieli-obszerników i z-cę dyrektora Ośrodka.	
II	Realizowanie zadań wychowawczo-opiekunich.	1. Kontynuowanie współpracy ze Szkołą Zawodową w Benadikovej na Słowacji. 2. Nawiązanie współpracy z Izbą Rzemieślniczą Nowym Sączu. 3. Włączanie uczniów do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym. 4. Motywowanie uczniów do prezentacji własnych osiągnięć artystycznych szerszym kręgom odbiorców. 5. Systematyczna analiza i ocena realizacji obowiązków szkolnych. 6. Aktywna współpraca z rodzicami w zakresie promowania sukcesów i eliminowania negatywnych zachowań wśród młodzieży.	1A. Organizacyjne i formalnoprawne przygotowanie wyjazdu grupy młodzieży na 5-dniową praktykę zagraniczną, połączoną z atrakcjami kulturalnymi. 1B. Przyjęcie grupy młodzieży ze Słowacji — opracowanie harmonogramu praktyk i zagospodarowania czasu wolnego. 1A. Organizacyjne przygotowanie egzaminu czeladniczego dla absolwentów działu kucharskiego SZS nr 5: — prowadzenie rozmów wstępnych, — podpisanie porozumienia, — opracowanie harmonogramu działań i przydziału czynności. 3A. Organizowanie wyjazdów na wystawy plastyczne, ekspozycje tematyczne, np. targi budownictwa itp. 4A. Przedstawianie aktualnej oferty wystaw i konkursów plastycznych kierowanej do placówki. 4B. Umożliwianie wzięcia udziału w ww. imprezach. 4C. Redagowanie przy współudziale uczniów wystawki klasowej „Nasze prace”. 5A. Organizowanie wspólnie z z-cą dyrektora Ośrodka i wychowawcami klas, apeli poświęconych analizie i ocenie osiągnięć oraz niepowodzeń szkolnych uczniów. 6A. Prowadzenie indywidualnych konsultacji i rozmów z rodzicami, opracowywanie strategii działań wspomagających, profilaktycznych i dyscyplinujących. 6B. Dokonanie oceny realizacji zajęć praktycznej nauki zawodu (sukcesy i niepowodzenia uczniów) w trakcie wywiadówki semestralnej.	V V IX—X IX—V IX—V IX—V IX—V I	Pisemne potwierdzenie realizacji zadania przez dyrektorów zainteresowanych placówek. Zdjęcia. Harmonogram działań. Zdjęcia. Kopia porozumienia zawartego pomiędzy SZS nr 5 a Izbą Rzemieślniczą. Harmonogram działań, przydział czynności. Protokół egzaminu. Zdjęcia. Pisemne potwierdzenie realizacji zadania przez z-cę dyrektora Ośrodka. Pisemne potwierdzenie realizacji zadania przez z-cę dyrektora Ośrodka. Harmonogramy apeli potwierdzone przez z-cę dyrektora Ośrodka. Wyciągi notatek z dokumentacji badań i czynności uzupełniających potwierdzone przez z-cę dyrektora Ośrodka. Sprawozdanie potwierdzone przez z-cę dyrektora Ośrodka.	

Rozwój kompetencji osobistych

Lp.	ZADANIA OGÓLNE	ZADANIA SZCZEGÓŁOWE	FORMY REALIZACJI	TERMIN REALIZACJI	SPOSÓB DOKUMENTOWANIA	UWAGI O REALIZACJI
I	Samodzielne studiowanie literatury i prasy pedagogicznej.	1. Śledzenie nowości wydawniczych — opracowanie zestawu lektur szczególnie przydatnych przy realizacji zadań.	1A. Zapoznanie się z treścią lektur i interesujących publikacji. 1B. Wykorzystanie zdobytej wiedzy w realizacji konkretnych zadań.	IX—V IX—V	Dzienniczek lektur zawierających notatki własne ze wskazaniem obszarów działalności, w których zostały wykorzystane.	
II	Pełnienie funkcji opiekuna stażu.	1. Zawarcie kontraktów ze stażystami — określenie wzajemnych zadań. 2. Opracowanie projektu oceny dorobku zawodowego za okres stażu.	1A. Służenie radą i pomocą w następujących płaszczyznach działań: — opracowanie planu rozwoju zawodowego, — planowanie, prowadzenie i omawianie zajęć, — dokumentowanie przebiegu stażu, — poznawanie i rozumienie podstawowych przepisów prawa oświatowego, — opracowanie sprawozdania z odbytego stażu. 2A. Analiza i ocena realizacji poszczególnych zadań oraz jakości ich udokumentowania. 2B. Uogólnienie ocen cząstkowych w ocenie globalnej.	IX—V V V	Dokumenty potwierdzające wzajemną współpracę: kontrakt, scenariusze zajęć, arkusze obserwacji, opracowane materiały szkoleniowe, wykaz lektur itp. Projekt oceny.	
III	Popularyzowanie i promowanie historii miasta w ramach działań wynikających z członkostwa w Podhalańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Nowym Targu	1. Pełnienie funkcji członka Zarządu Towarzystwa. 2. Współudział w rozwoju historycznych badań regionalnych.	1A. Uczestniczenie w posiedzeniach Zarządu. 1B. Współudział w realizacji zadań statutowych (m.in. w organizacji sympozjów, odczytów, promocji wydawnictw itp.). 2A. Prowadzenie samodzielnych badań naukowych — gromadzenie materiałów do pracy doktorskiej na temat „Nowy Targ w dobie autonomii galicyjskiej 1867—1918”. 2B. Promowanie rezultatów badań na łamach „Almanachu Nowotarskiego”.	IX—V IX—V IX—V	Zaświadczenie potwierdzone przez przedstawiciela Zarządu Towarzystwa. Zaświadczenie z uczelni potwierdzone przez promotora pracy. Egzemplarz czasopisma zawierający publikację.	
IV	Dzielenie się wiedzą i doświadczeniem	1. Podjęcie próby dokonania oceny działań naukowych i popularyzatorskich innych ludzi. 2. Zaprezentowanie na forum Komisji Szkolnej SZS nr 5 lub na posiedzeniach zespołów przedmiotowych samodzielnie opracowanych materiałów szkoleniowych.	1A. Opublikowanie recenzji „Rocznika Sądeckiego” (tom XXVIII) — wydawnictwa promującego rozwój historycznych badań regionalnych na Sądecczyźnie. 2A. Przybliżenie koleżankom i kolegom problematyki zmian związanych z reformą szkolnictwa zawodowego (na bazie warsztatów: „Kierunki zmian w szkolnictwie zawodowym”).	X—V I—V	Egzemplarz czasopisma zawierający publikację. Wyciąg z książki protokołów Komisji Szkolnej SZS nr 5 lub sprawozdanie z realizacji zadania potwierdzone przez z-cę dyrektora Ośrodka. Materiały szkoleniowe, scenariusz szkolenia.	